Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnoszeniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórnej nr. 7. **Telefonu nr. 524.**

Nr. 82. | **Poznań, sobota dnia 29-go grudnia 1906.** | **Rok I.**

Dzielimy się z Czytelnikami miłą nowiną, że udało nam się pozyskać

Władysława Reymonta

znakomitego twórcy Chłopów, utwór powieściowy:

Smętarzysko.

Druk jego rozpoczniemy w przyszłym kwartale, po ukończeniu Anatola Krzyżanowskiego: Odrodzenia.

Redakcja.

Na nowy kwartał

można zapisywać Kurjera Poznańskiego na wszystkich pocztach niemieckich.

Przedpłata na cały kwartał wynosi

3,60 mk.

—

W Poznaniu

zamawiać można Kurjera Pozn. także tylko **na jeden miesiąc**, a więc na sam styczeń.

Przedpłata na styczeń wynosi tak w ekspedycji jak po agencjach

1 mk.

z odnoszeniem do domu **1,20 mk.**

Ekspedycja Kurjera Poznańskiego.

Poznań, dnia 28. grudnia 1906.

—

Stronnictwa a solidarność narodowa.

W społeczeństwie naszem, wobec niebezpieczeństwa grożącego nam ze strony wroga, niema miejsca na stronnictwa, na ścieranie się różnych prądów i odcieni: oto hasło, którem operuje się u nas dość często. Jedni czynią to w najlepszej wierze i intencji. Inni wyzyskują to hasło właśnie na korzyść swych nieuznawanych przez ogół poglądów, którym nakładają maskę bezpartyjności, choć nie cofają się przed radykalnym środkiem moralnego terroryzowania nawet większości Wobec takiego stanu rzeczy warto poddać krytyce powyższe hasło, by w zawartości jego odróżnić ziarno od plewy.

Zasada narodowa nakłada na każdą do niej przyznającą się jednostkę czy grupę społeczną dwa obowiązki kardynalne: obowiązek przeciwstawienia odrębności narodowej własnego społeczeństwa odrębności żywiołów obcych, a zarazem obowiązek uznania solidarności narodowej z własnem społeczeństwem.

Ta solidarność narodowa nakazuje nam zgodne współdziałanie w dziedzinie kulturalnej, niemniej w sprawach ekonomicznych wówczas, gdy jako zbiorowość polska stajemy w opozycji do interesów niemieckich.

Także w dziedzinie politycznej należy bez zastrzeżeń i wahań, z zaparciem się siebie uznać solidarność narodową, gdy chodzi o polityczną akcję ogółu polskiego skierowaną na zewnątrz, przeciw wspólnemu wrogowi. Stąd wypływa n. p. narodowy obowiązek posłuszeństwa wobec legalnie ustanowionych i legalnie postępujących władz wyborczych.

Kto tak pojętej solidarności narodowej zasadniczo nie uznaje, ten nie stoi na polskim gruncie narodowym, ten nie służy polskim interesom narodowym. Przeto „polskiej" partji socjalistycznej należy odmówić charakteru polskiego stronnictwa z całą stanowczością Uznać można p. p. s. wyłącznie za odłam międzynarodowej socjalnej demokracji, dla którego „polskość" jest środkiem do innego celu, do zdobycia hegemonji nad robotnikiem polskim.

Niezależnie od tego, cośmy właśnie z takim naciskiem powiedzieli, nie wyciągamy z zasady solidarności narodowej bynajmniej wniosku, jakoby jej się zasadniczo sprzeciwiało istnienie stronnictw czy kierunków w łonie naszego społeczeństwa. Przeciwnie, istnienie ich uważać trzeba za objaw nawskroś naturalny.

Jak wszelkie ścieranie się prądów jest negacją zastoju, jest warunkiem rozwoju i postępu, tak też prawidłowe funkcjonowanie stronnictw jest zaprzeczeniem politycznego letargu, oraz rękojmią prawidłowego rozwoju i postępu społeczeństwa.

Ale w pojęciu naszem stronnictwo nie jest celem samym w sobie, jest raczej środkiem, narzędziem, za pomocą którego służyć się pragnie sprawie publicznej. Stronnictwo polskie — z jedynie dla nas miarodajnego narodowego punktu widzenia — ma rację bytu wówczas tylko, jeżeli wyłączną jego myślą przewodnią jest służenie polskiej sprawie narodowej, w przeciwstawieniu do wyzyskiwania sprawy narodowej na korzyść partyjną.

Takie stronnictwo, przejęte prawdziwym duchem narodowym, obywatelskim, zwalcza poglądy innych partji nie ze względu antagonizmu partyjnego, lecz w szczerem przekonaniu, że myśli i czyny przeciwnego obozu szkodzą ogółowi polskiemu.

Takie też stronnictwo wyklucza z arsenału środków polemiki — szerzenie partyjnej nienawiści, bo o ile ścieranie się prądów, utrzymane w stosownych granicach, jest twórczym czynnikiem, o tyle rzucanie w własne społeczeństwo płomienia nienawiści partyjnej wiedzie do rozbicia, sprowadza rozwój polityczny na bezdroża.

Ostatecznie, stronnictwo takie nie nadużywa swej przewagi, z chwilą, gdy ją uzyska, nie zamyka ust mniejszości, lecz stosuje wobec niej zasadę tolerancji. Znakomity przykład w ten sposób szlachetnie pojętego obowiązku narodowego dało stronnictwo demokratyczno-narodowe w Królestwie, zrzekając się dobrowolnie części mandatów poselskich do dumy na korzyść innych stronnictw narodowych, ażeby Koło polskie w dumie było wszechstronnym wyrazem opinji narodowej całego kraju.

Tak postępujące stronnictwa są prawdziwą dźwignią politycznego życia i postępu.

U nas w zaborze pruskim niema obecnie stronnictw w ścisłym znaczeniu tego słowa, t. zn. stronnictw o wyraźnej zupełnie fizjonomji politycznej, o skrystalizowanym programie, o ścisłej formie organizacyjnej Ale uwydatniają się różne prądy i kierunki, które w czasie obecnej akcji przedwyborczej poglądom swym dobitniejszy dają wyraz. Nie uważamy tego, jak z powyższych wywodów wynika, bynajmniej za narodowy grzech, za objaw chorobliwy, szkodzący interesom narodowym. Przeciwnie, starcie się rozmaitych prądów może się przyczynić do przeczyszczenia atmosfery politycznej, do wyświetlenia niejednej kwestji spornej. Warunkiem rzeczywistym, że ma się istotnie na oku dobro sprawy publicznej, a nie uboczne względy i uboczne rachunki, które się załatwić pragnie z bezwzględną namiętnością, pod płaszczykiem troski o sprawę narodową.

Ruch wyborczy.

—

1. **W Wielkiem Księstwie Poznańskiem:**

— **Walne zebranie wyborcze na powiat poznańsko-zachodni** odbędzie się w niedzielę, dnia 30. grudnia br. o godz. 3. po południu w Poznaniu, na starej sali Bazarowej (wejście od ulicy Nowej), na które Szanown. Wyborców uprzejmie zaprasza

za Komitet powiatowy wyborczy
Paweł Szyfter, przewodniczący.

—

— **Walne zebranie wyborcze** dla powiatu poznańskiego wschodniego odbędzie się w Poznaniu, w niedzielę 6. stycznia o godz. 3. po południu na sali w Bazarze.

Komitet wyborczy.

—

— **Śrem.** Walne zebranie wyborcze na powiat śremski odbędzie się 6 stycznia r. 1907. o godz. 3. po poł. na sali p. Sałacińskiej w Śremie. Na porządku obrad: sprawozdanie poselskie p. dr. Alfreda Chłapowskiego, uzupełnienie komitetu powiatowego, wybór trzech kandydatów na posła do parlamentu i nauka o wyborach.

Na zebranie zaprasza wyborców
Komitet wyborczy powiatowy.

—

— **Kościan.** Walne zebranie wyborców powiatu kościańskiego odbędzie się w niedzielę dnia 6. stycznia 1907. o godz. 4. po południu na sali hotelu Victoria.

Porządek obrad: Wybór 3. kandydatów na posłów do parlamentu.

Komitet.

—

— **Na wiecu w Czarnkowie,** który odbył się w środę, postawiono na kandydatów poselskich 1) p. Walerego Łebińskiego, redaktora Wielkopolanina; 2) mecenasa Drwęskiego z Poznania; 3) ks. proboszcza Spychalskiego z Borku.

— **Znin.** W niedzielę d. 30. b. m. po południu o godz. 2. odbędzie się na sali p. Bukowskiego w Zninie i okolicy, mianowicie tej części powiatu, która głosuje z Szubinem i Wyrzyskiem. O liczny udział uprasza

Komitet wyborczy.

—

— **Rogowo.** W niedzielę, dnia 30. b. m. po poł. o godz. 2. odbędzie się na sali p. Dąbrowskiego w Rogowie wiec przedwyborczy dla Rogowa i okolicy. O liczny udział uprasza

Komitet wyborczy.

—

— **Nakło.** Główny wiec wyborczy dla powiatu wyrzyskiego odbędzie się w Nakle w niedzielę 30. grudnia rb. o godz 4. po poł. na sali hotelu Kaiserhof (właściciel p. Marjan Rakowski.) O jak najliczniejsze przybycie na wiec uprasza wszystkich rodaków z powiatu

Komitet powiatowy wyborczy.

—

— **Walne zebranie wyborcze w Pleszewie** na powiat pleszewski odbędzie się w niedzielę, 30. b. m. o godz. 4. po poł. na sali hotelu Wiktorja; przemawiać będzie poseł dr. Antoni Chłapowski z Poznania. O jak najliczniejszy udział wyborców uprasza

Komitet wyborczy na powiat pleszewski.

—

— **Koronowo.** Wiece wyborcze dla powiatu bydgoskiego wiejskiego odbędą się w Koronowie w niedzielę, 30. grudnia rb. na sali p. Golnika.

1) dla Koronowa o 1. po poł,
2) dla okolicy o 3. po poł.

Komitet wyborczy.

—

— **Wiec wyborczy w Chodzieży** (Kolmar i. P.) odbędzie się w niedzielę, dnia 30. bm. o 1. po południu w centralnym hotelu, na który zaprasza wyborców

Komitet wyborczy.

—

— **Strzelno.** Walne zebranie wyborcze na powiat strzeliński odbędzie się w niedzielę, dnia 30. b. m. o godz. 4. po poł. w Strzelnie na sali p, Łowickiej z następującym porządkiem dziennym!

1) Ukonstytuowanie biura wiecowego, 2) Sprawozdanie poselskie: wygłosi p. poseł dr. Krzymiński.

Dwie fazy w twórczości Stefana Żeromskiego.

III.

(Dokończenie).

Stare bogi o nim zapomniały, zło chwyciło go w szpony, i mówi mu przez usta Wiślimierza, że on już włostem, nie tym, co był.

— Nie będziesz już nigdy księciem na Tyńcu, nad Wisłą białą i nad szumiącemi lasami. Czy mię rozumiesz?

— Jakże, będąc włostem z krwi pradziadów, mogę zarazem włostem nie być?

— Dla tego nim nie jesteś, że ja jestem tobą.

Tak samo mówiła niegdyś kobieta-pokusa do ucha Jana pustelnika:

— Ja jestem tobą samym, ja i ty to samo teraz jesteśmy.

Ał tam zło dopiero chciało zamieszkać w sercu Jana — on je zdeptał, i potem dopiero zrozumiał, że to, co on złem mianował, nie było zło, tylko instynkt życiowy, który on zabił w sobie.

U Walgierza inaczej. Wiślimierz stał się jego panem; pochwycił go znienacka, chytrze, podstępnie, w chwili kiedy ujrzał jego słabość.

I jeszcze jedno:

— Ja jestem tobą samym.

Ja i ty to samo teraz jesteśmy — mówi pokusa do ucha Jana.

A Wiślimierz:

— Ja jestem toba, ty zaś jesteś niczem, ponieważ jesteś w kajdanach. Mogę cię zabić i trupa twojego rzucić w fosę, a ja cię życiem obdarzam i bratem zowię

— Jakże to mam uczynić, żeby zaprzestać być sobą?

Daję ci radę: zapomnij! Odwróć oczy od rzeczywistości i patrz w złudzenie. Patrz w złudzenie swego majestatu W złudzeniu jest siła życia.

Więzień słucha i myśli, myśli głęboko wciąż o jednem myśli. . .

Zapomnieć kazał mu Wiślimierz, i kazał mu wyśpiewać sobie pieśń o swej wielkości . . .

I tutaj omylił się szatan Bo Walgierz zaśpiewał pieśń o minionej swojej Sławie, pieśń w której doszedł do poznania siebie — której przypomniał sobie słowa pogańskiego wróża u wrót kontyny.

— Spojrzyjcież oczy moje w rzeczy ziemskie nieustraszonem wejrzeniem, a nie przelęknijcie się niczego, cokolwiekbyście ujrzały.

I ujrzał Walgierz jednę prawdę głęboką, że każda prawda jest względną. Zdawało mu się, że jest wielkim swojem, koniądzem na Tyńcu, Udałym, a oto stał się sługą, nędznym, zapomnianym kajdaniarzem.

Zdawało mu się, że czyn, to wielkość, a oto staje przed nim Mściw, a wraz nim zajrzał mu w oczy rozwarte czyn nikczemny i nędzny najemnika i zbira.

Król polski niezwyciężony, którego cesarz udusić w żelaznych ręku nie może, zląkł się ręki bezsilnej, gdy się dźwignęła i oczu krzywdą załzawionych. . . .

I nagle stanęła przed nim myśl jasna:

— Strasznym jest widok cierpienia. Niezwyciężoną jest zemsta krwi przelanej. Łamie krzywda miecz i trzaska w drzazgi puklerz. Boi się Wiślimierz moich bezsilnych rąk, lęka się mojego jęku nocnego, drży, kiedy wzdycham. — Przejrzał Walgierz.

Ale jeszcze nie zebrał sił, żeby się przezwyciężyć. Przysięga Cudnie — żonie, tej dawnej swojej duszy, że uzna panem Wyślimierza. Ocknął się dopiero, gdy stanął przed nim Mściw, by odebrać odeń przysięgę pokory. Wtedy ostatecznie i jasno zrozumiał, że nie jemu bratać się z czynem nikczemnym zbira, z tym samym z którym się ongi bratał.

Nie widzi jednak drogi wyjścia, więc czeka wyzwolenia — Smierci.

Rozczarowanie objęło go ramieniem i rozsypało w proch kamień jego ducha. Więc wraca myślą do króla polskiego, którego był opuścił — bo nie rozumiał jeszcze wówczas, co dzisiaj już wie.

— Ooh, wietrze wiosenny, wonny! Zanieś, wietrze swobodny, królowi polskiemu żegnanie moje! Powiej mu w twarz ogorzałą! Na skrzydła weź żegnanie moje i na stannicę rzuć!... Niechaj zaszumi wielka chorągiew nad dumającą głową królową!...

I wtedy przystępuje doń Zdrada, Wiślimierzowa siostrzyca! Przemawia doń, jak dawniej kiedy był wodzem i księciem — ale on już nie ten sam.

Jeszcze przez chwilę daje ucho złemu — zdrada rozkuwa jego kajdany, ale wreszcie, ostatnim aktem woli zwycięża — i to jest ostatnie jego zwycięstwo: zabija Wiślimierza i Cudną żonę, dawną swoją duszę — dawną, bo on już dziś inny — bo on już przejrzał, zrozumiał, jaka to była ta wielkość, do której dążył, o której marzył.

Będzie teraz stawiał nowe zamki na szczytach skalnych gór, będzie budował nowe sioła — ale już nie dla owej złudnej wielkości, dla której się był sprzymierzył z krzywdą.

Ta wielkość pozostała tam, w lochu, gdzie tyle nocy przedumał, ta wielkość popieli się w zgliszczach tyńcowego zamku, spalonego przez Walgierza

I teraz pójdzie Walgierz polskiego szukać króla, otworzy królowi oczy jasne, prawdę mu powie głęboką, prawdę, co się tam oto w ogniu pali...

Jaką prawdę, co powie Walgierz królowi?

O tem dowiemy się może z przyszłych dzieł Zeromskiego.

Mogę się mylić, ale zdaje mi się, że Walgierz Udały jest nową myślą Zeromskiego, nieskrystalizowaną jeszcze, wypowiedzianą w niejasnej alegorycznej powieści, że po nim nastąpi jaśniejsze jej wypowiedzenie. tak jak nastąpił Promień i Ludzie bezdomni po alegorycznej noweli: Aryman mści się.

Dramatem nazwałem jego twórczość, i zdaje mi się, że patrzymy obecnie na chwilę przełomu, na kulminacyjny dramatu tego moment.

Co jednak jest bardzo silne i zdecydowane w

3) Nauka o wyborach. 4) Wybór 3 kandydatów. 5) Wolne głosy.

—

— **Kcynia.** Wiec wyborczy dla miasta Kcyni i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 30. bm. na sali p. Majewskiego o godz. 1 w poł. O jak najliczniejszy udział uprasza Komitet

—

— **Czerniejewo.** Wiec przedwyborczy dla obwodu czerniejewskiego odbędzie się w Czerniejewie na sali p. Kledeckiego w niedzielę, 30. bm., o godz. 4. po południu.

Komitet wyborczy na powiat witkowski.

— **Szubin.** Walne zebranie przedwyborcze na powiat szubiński odbędzie się w Szubinie w Hotelu Central p. Neumanna dnia 1. stycznia o godz. 1. z południa.

Komitet wyborczy.

—

— **Ostrzeszów,** Wiec wyborczy na pow. ostrzeszowski odbędzie się 30. grudnia o godz. 3 po poł. na sali p. Kahlerta.

—

w Witkowie wiec wyborczy w niedzielę 30. grudnia r. b. o godz. 1. w południe na sali p. Deskowskiego. Sprawozdanie z czynności poselskiej zda nasz poseł pan dyr. Grabski.

Komitet wyborczy na powiat witkowski.

Uprasza się inne pisma o powtórzenie tego uwiadomienia;

---

2. w Prusach Zachodnich

— **Wiecowi wyborczemu w Grudziądzu,** który się odbył w zeszłą niedzielę, przewodniczył — jak pisze Gaz. Grudz. — pan Wiktor Marchlewski. — Przemawiali w sprawie wyborów pp. Wiktor i Jan Marchlewscy, Stefański, Sobiechowski, redaktorzy Bona i Rakowski, Kozłowski i Konstanty Martyński.

Jako kandydatów poselskich wybrano jednogłośnie: 1) p. adwokata dr. Łaszewskiego, 2) p. Wiktora Marchlewskiego, 3) p. Marjana Lipińskiego z Brodnicy. — Przemówił także obecny na wiecu a powitany przez wiecowników z zapałem p. dr. Łaszewski; oświadczywszy, iż zaszczyt ten spotkał go niespodzianie, zapewnił, że w razie wyboru będzie bronił całego narodu polskiego, a mianowicie też interesów ludu, który jest główną jego dźwignią.

—

— **Wiec przedwyborczy w Nowem** w Prusach Zach. odbył się w drugie święto Bożego Narodzenia przy udziale około 150 wiecowników.

Wiec zagaił i przewodniczył mu przewodniczący komitetu wyborczego na powiat świecki p. Stanisław Wojnowski z Kończyc, który mówił o ciężkiej pracy przedwyborczej, jaka nas czeka w powiecie świeckim i w gorących słowach nawoływał do wypełnienia swego obowiązku podczas wyborów i składania ofiary na cele wyborcze. Kandydatem na powiat świecki jest p. Saskawerski, były właściciel Lipienek.

Po wiecu wpłynęła pokaźna suma pieniędzy na cele wyborcze.

—

— **W Radzynie** odbył się w niedzielę, dnia 23. grudnia o godzinie 12. w południe na sali p. Goritza wiec przedwyborczy, zwołany przez komitet wyborczy na powiat grudziądzki-wiejski. Rozprawy zagaił przewodniczący komitetu p. Józef Paszotta. Zabierali dalej głos pp. Józef i Marjan Paszotta, Kostka, oraz Całbecki i Gączerzewicz z Grudziądza nad sprawą wyborów oraz nad listą kandydatów.

Przyjęto listę kandydatów stawioną przez komitet powiatowy, na której umieszczono panów 1. dr. Leona Połczyńskiego z Wysoki, 2. mecenasa dr. Stefana Łaszewskiego z Grudziądza i 3. Marjana Lipińskiego z Brodnicy.

—

— **W Tucholi** postanowił Komitet powiatowy przedstawić walnemu zebraniu wyborców jako kandydata na posła p. Kulerskiego.

—

— **Udaremnione wiece.** Gaz. Gr. donosi, że wiece wyborcze w Grucznie i w Kowalewie w Prusach Zachodnich zapowiedziane na niedzielę 23. bm. odbyć się nie mogły, ponieważ właściciele Niemcy odmówili Polakom sali.

---

tej nowej powieści, to jej forma. A więc przeprowadzenie wątku z dramatyczną wprost konsekwencją, dramatyczne skaneowanie napię ia akcji, przeprowadzonej w duszy Walgierza, dalej przepyszny język, obrazujący bardzo plastycznie nastroje duszy, nawet pojedyńcze myśli Walgierza, język brzmiący potęgą jakąś, dźwięczy w nim łomot mieczów trzaskanych o złomy rycerskie, odzwierciedla się w nim krajobraz słowiański. ciemne lasy bukowe, gdzie ostatnim jękiem zawodzi konający Swist-Poświst, gdzie z białych jeziór wstają mgły-ważki błękitne, ciche wodnice i rusałki, wreszcie słychać w nim szepty stłumione potęg tajemnych, niedocieszonych — a ogromnych, wszechmocnych, odwiecznych...

O ile dotąd Zeromski był tym strasznym duszy — jak się wyraża Feldman, — tym, który w sobie wyraził duszę nowoczesną, trawioną autoanalizą, zniszczoną bólem istnienia, o ile wskazywał dotąd na bezpłodne męki pokoleń — o tyle teraz staje się droższym sercu.

Prawda, że prowadzi nas dalej na zawrotne wyżyny — gdzie od czarnych przepaści mrok idzie na oczy, że rzuca dalej swoje twarde, kategoryczne przykazanie pełnienia obowiązku — ale już jak wieszcz obwiesza przed nami powoli zasłonę tajemniczą, przyszłych dziejów, a za nią już nie otchłań czarna, nie rozpacz beznadziejna, ale wschodzące „zbawienia słońce!“

Kazimierz Ulatowski.

— **Chełmża.** Zebranie przedwyborcze dla powiatu toruńskiego wiejskiego odbędzie się w Chełmży, w niedzielę 30 grudnia r. b. na sali hotelu kolejowego o 1. po południu, na które rodaków zaprasza

Komitet.

—

— **Brodnica.** Walne zebranie przedwyborcze na powiat brodnicki odbędzie się w Brodnicy w Prus. Zach. w hotelu rzymskim w środę 2. stycznia 1907. r. o 12. w południe. Porządek dzienny: 1) Zagajenie wieca. 2) Ukonstytuowanie biura. 3) Przemówienie poselskie. 4) Nauka o wyborach i organizacja. 5) Walne wnioski i obór kandydatur do parlamentu. 6) Zamknięcie zgromadzenia. O liczny udział rodaków uprasza

Komitet wyborczy powiatowy.

—

— **Lubawa.** Wiec przedwyborczy na okręg lubawsko-suski odbędzie się w Nowy Rok o godz. 4. w Lubawie na sali p. Sankowskiego. Obecnym będzie poseł Czarliński, który wygłosi sprawozdanie.

—

— **Walne zebranie wyborcze w Gniewie** w Prusach Zach. na powiat kwidzyński odbędzie się w niedzielę, 30. b. m. o pół do 4., zaraz po nieszporach, na sali p. Bartkowskiego.

Porządek obrad: 1. Zagajenie zebrania, 2. ukonstytuowanie biura, 3. obór kandydatów na posła do parlamentu, 4. uzupełnienie komitetu powiatowego, 5. sprawozdanie poselskie, 6. nauka o wyborach, 7. wolne wnioski.

Szanowni Rodacy, proszę Was najusilniej, byście wszyscy bez wyjątku przybyli na to zebranie, boć ze względu na czas tak krótki mało tylko odbyć się będzie mogło wieców agitacyjnych.

Do dzieła, Bracia, a z łaską Bożą zwyciężymy!

Przewodniczący komitetu powiatowego.
Ks. Wiśnicki, proboszcz.

—

— **Tuchola.** Walne zebranie przedwyborcze na powiat tucholski odbędzie się w niedzielę, 30. bm. na sali p. S. Neumanna w Tucholi.

Porządek dzienny: Sprawozdanie poselskie. Obór kandydatów na posła. Wolne wnioski.

Komitet powiatowy.
Prądzyński. Dr. Karasiewicz.

—

— **Walne zebranie wyborcze** na powiat skwierzyński celem postawienia kandydata na posła, odbędzie się w niedzielę, dnia 30. grudnia r. b. po poł. o godz. 3. w Goraju, na sali p. A. Smoczyka. Wszystkich rodaków na zebranie to zaprasza

Komitet wyborczy powiatowy.

—

— **Z Kaszub.** Pielgrzym pelpliński wzywa wyborców powiatów kartuskiego, wejherowskiego i puckiego, aby przy wyborach głosowali na swego dotychczasowego posła p. Jantę Półczyńskiego z Zabiczyna.

—

— **W Kościerzynie,** w niedzielę 30. b. m. o 4. po południu na sali p. Ehrlichmanna (Hamburger Hof) Porządek wieca: Sprawozdanie komitetu pow. Wybór kandydatów. Uzupełnienie komitetu. Wolne głosy.

— **W Sianowie,** na powiat kartuski, w niedzielę 30. b. m. o 2. po poł. u p. Skrzypkowskiego.

— **W Grucznie,** na powiat świecki, w niedzielę 30. bm. o 1. po poł. na sali p. Küsela.

— **W Wąbrzeźnie,** w niedzielę 30. bm. o 1. po południu na sali p. Salamona. Porządek dzienny: Zagajenie. Wybór kandydatów. Nauka o wyborach. Omówienie agitacji wyborczej. Wolne głosy.

— **W Chełmnie,** na Chełmno i okolicę, 30. b. m. o pół. do 5. po poł. na sali p. Sarnowskiego. Porządek dzienny: Zagajenie. Nauka o wyborach. Sprawa kandydatury. Wolne wnioski.

— **W Gdańsku**, na powiat wejherowski, w Sidlicach u p. Steppuhna, w czwartek 3. stycznia r. p. o 1 po poł. Wybór kandydatów. Uzupełnienie komitetu Sprawozdanie poselskie. Nauka o wyborach. Wolne wnioski.

— **W Świeciu,** na powiat świecki 6. stycznia o 1. w poł. na sali zamkowej.

— **W Lubiewie,** na powiat świecki, 13 stycznia o 1. w południe na sali p. Lamparskiego

— **W Czarnejwodzie,** w niedzielę 30 b. m. o 2. po poł. u p. Zaremby.

— **W Skórczu,** w Nowy Rok o 4. po poł. na sali p. Rezmera.

— **W Pinczynie,** 30. b. m. o 3. po poł. na sali p. Plicińskiego.

— **W Nowejcerkwi,** w Nowy Rok o 5. po poł. na sali p. Neumanna.

— **W Osiu,** w Nowy Rok o 1. w poł. u p. Cohna.

— **W Lipinkach Newskich,** w niedzielę 30. b. m. o 1. po południu u p. Glinieckiego.

Kandydaci narodowi na Ślązku.

Przed kilku dniami pisaliśmy, że ruch wyborczy na Górnym Slązku zgotuje ogółowi polskiemu miłą, polityczną niespodziankę, która znacznie wzmocni pozycję ruchu narodowego na Górnym Slązku. Mieliśmy na myśli kandydatury ks. ks. prob. Skowrońskiego, prob. Kapicy i prob. Brandysa Obecnie, gdy już odnośne pertraktacje komitetów wyborczych z kandydatami ukończone, dyskrecja staje się zbyteczną. Zresztą prasa górnośląska wymienia już obecnie nazwiska.

Ks. prob. Paweł **Brandys** z Dziergowic w powiecie kozielskim doniósł już komitetowi, że kandydaturę na okręg opolski z wdzięcznością za okazane mu zaufanie przyjmuje.

Komitety powiatowe okręgu gliwicko-lublinieckiego postawiły na kandydata ks. prob. **Kapicę** z Tych, który przed rokiem jeszcze kandydatował w katowicko-zabrskim pod sztandarem centrowym.

Ks. prob. **Skowroński** z Ligoty pod Białą będzie kandydatem w okręgu pszczyńsko-rybnickim, który obok opolskiego jest dla nas absolutnie pewny.

W chwili, gdy słowa te kreślimy, oczekujemy wiadomości o definitywnej decyzji Prowincjonalnego Komitetu wyborczego dla Slązka.

—

— **W Germanji** zabiera głos jakiś Niemiec-katolik w sprawie nadchodzących wyborów i proponuje kompromis z Polakami we wszystkich tych okręgach, w których dotychczas skutkiem nieporozumień panujących pomiędzy Polakami a niemieckimi katolikami zwyciężali kandydaci miszmaszowi protestanccy. Autor artykułu nie zapoznaje trudności połączonych z taką propozycją, zastrzega się, że nie wszyscy katolicy niemieccy w dzielnicach polskich wyznają przekonania polityczne Związku Tow. Katolików niemieckich w Krotoszynie i zarzuca centrowcom, że właśnie tych rozsądnych katolików traktowali po macoszemu.

Do wywodów Germanji powrócimy przy sposobności.

—

— **Ruch wyborczy w Berlinie.** Walne zebranie przedwyborcze dla Polaków Berlina i Brandenburgji odbędzie się w niedzielę 6. stycznia 1907 r., na wielkiej sali Kellera przy Koppenstr. 29. o 2. po południu. Na wiec ten zaprosił Komitet Polityczny posła Leona Czarlińskiego, którego kandydaturę na wybrańca Polaków Berlina i Brandenburgji Komitet przedłoży walnemu zebraniu do zatwierdzenia.

Wiece agitacyjne zwołali już mężowie zaufania w Moabicie i w Rixdorfie. W Moabicie odbędzie się wiec agitacyjny, urządzony staraniem p. J. Brzezińskiego 13 stycznia 1907. r. o 2. po południu w Arminushallen przy Bremestr. 72. i 73., w Rixdorfie, zwołany przez p. Wilhelmiego, także 13. stycznia po poł. w Hoffmann Festsaele, Bergstr. 151-152.

Walka o naukę religji.

—

W 300 (wyraźnie trzysta) domach rewizje.

Krotoszyn, 22. grudnia.

Działo się w Krotoszynie 22. grudnia, a powód był ten: dzieciom strejkującym ktoś rozdawał w nagrodę historję polską Chociszewskiego i inne książki. W tem prokuratorja dopatrzyła się zbrodni. Cała policja i żandarmerja od rana do wieczora były na nogach; przeglądano wszystkie kąty i znaleziono raptem 13 (wyraźnie trzynaście) książek. Przyznać należy, że jak na całodzienną pracę i w stosunku do rozdanych książek rezultat niezbyt obfity, a jak zapewniają znawcy wprost minimalny. Wytoczono sprawę dr. Bolewskiemu, dr. Bolewskiej i ks. wikarjuszowi Rosochowiczowi.

Prokuratorja gorliwie dba o to, by duch w nas nie ostygł

—

Proces o obrazę nauczycieli.

Krotoszyn 22. grudnia.

W sobotę 22. grudnia stawał przed sądem ławniczym w Krotoszynie pan Józef Gąsiorkiewicz oskarzony o obrazę nauczycieli, której miał się rzekomo dopuścić na zebraniu komitetu i mężów zaufania na powiat krotoszyński. Pan G. miał powiedzieć że jego dzieci bito za to, iż mówiły na pauzie ze sobą po polsku i że, o ile coś podobnego się dzieje, należałoby pójść „und solchen Leuten (to zn. nauczycielom) Eine runterhauen“.

P. Gąsiorkiewicz tłomaczył się, że powiedział, trzeba pójść i rozprawić się i prosił usilnie, by komisarz podał słowa jego po polsku, ponieważ zwrot taki jak Eine runterhauen nie istnieje wcale w polskim języku. Komisarz p. Böhme z Poznania nie chciał lub nie umiał podać słów po polsku, zaprzeczył tylko jakoby p. G, był mówił rozprawić się. Swiadka pana Kańczaka, który słyszał słowo rozprawić sąd odrzucił i p. Gąsiorkiewicza skazał na dwa tygodnie więzienia. Prokurator wniósł o 200 mk. kary.

Charakterystyczne było zachowanie się sędziego Fischera. Na wstępie przy stwierdzeniu personalji, po zapytaniu, czem jest p. Gąsiorkiewicz i oznajmieniu mu, że posądzony jest o obrazę nauczycieli której się dopuścił w mowie swej z dnia 17. września, — sędzia Fischer uznał za potrzebne odezwać się w te słowa: „Powiedz pan, skąd pan właściwie przychodzisz do gadania — pan jesteś szewcem, szewc powinien buty robić a nie gadać — ci studjowani panowie mają cstre mowy, podburzają niewykształcony tłum a potem ich niema (und dann drücken sie sich) — tak to są ci uciekinierzy („Drahtzieher“) ci wielcy ludzie — po nich musi mówić szewc i naturalnie wpadnie“.

Na wspomnianem zebraniu zeszli się tylko listownie zaproszeni członkowie komitetu i mężowie zaufania, atoli wedle zdania sądu zwołani byli w tym celu tylko, by to, co usłyszeli, roznieść jaknajszerzej — zatem zebranie było „publiczne“.

—

— **Lubawa.** W Gaz. Tor. czytamy: Ubiegłego tygodnia stawał przed sędzią śledczym ksiądz proboszcz Batke z Radomna, oskarzony o przeczytanie w swoim kościele tej samej odezwy do rodziców jaką odczytali i inni księża dekanatu lubawskiego. W tym samym czasie przesłuchiwał sędzia w tej samej sprawie dwóch nauczycieli z Radomna jako świadków.

—

— **Oświadczenie księży zachodniopruskich.** Pielgrzym ogłasza oświadczenie księży dekanatów lidzbarskiego i górznieńskiego w sprawie nauki religji. Księża oświadczają, że w walce o dobro dusz dziatek stoją po stronie ludu. Trzymając się zasad Kościoła, domagają się razem z ludem spokojnie, prawnie i stanowczo polskiej nauki religji dla dzieci polskich W końcu powołują się księża proboszczowie na Encyklikę Ojca św. Leona XIII. z dnia 10. stycznia 1890. r o domowem wychowaniu dzieci, wzywają parafjan, aby wzięli sobie te słowa do serca i prosili Boga, żeby ich zabiegom pobłogosławił.

Podpisani są pod odezwą księża proboszczowie Klatt, Kuczyński, dr. Maliński, Pabusz, Sychowski, Wietrzychowski, Wollenberg i Zórawski.

—

— **Popowo Niemieckie.** Gaz. Polska pisze: Lantrat złożył z urzędu sołtysa Kaczmarka, ponieważ dzieci jego strejkują i urząd ten oddano ławnikowi Maćkowiakowi, który jeszcze ma małe dzieci, które do szkoły nie chodzą, a więc strejkować nie mogą.

Z zaboru rosyjskiego.

—

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Petersburg, 27. grudnia. Dziś odbędzie się pod przewodnictwem osobistem Stołypina narada, poświęcona sprawie wyodrębnienia wschodnich powiatów gub. siedleckiej i lubelskiej. noszących nazwę Rusi Chełmskiej, ze składu Królestwa Polskiego.

W naradzie wezmą udział wiceminister spraw wewnętrznych Kryżanowskij, generał-gubernator warszawski, Skałon, prawosławny biskup chełmski i lubelski, Eulogjusz, dyrektor departamentu spraw ogólnych, Arbuzow, gubernator lubelski, pełniący obowiązki gubernatora siedleckiego i pełniący obowiązki dyrektora kancelarji generał-gubernatora warszawskiego, Jaczewski.

Wybuch bomby.

Warszawa, 27. grudnia. We wsi Klaudynie pod Warszawą nastąpił mimowolny wybuch bomby, który straszne miał skutki. Bombę tę we formie pudełka miedzianego znalazł włościanin Bogus, w nawozie, który był przywiózł z Warszawy. Nie przeczuwając nic złego, chciał Bogus pudełko znalezione sprzedać handlarzowi Rotenbergowi, który dla próby rzucił je o ziemię. W tej chwili nastąpiła straszna eksplozja; cała chata Bogusa zapadła się w gruzy; Rotenberg i córka Bogusa zostali poszarpani w kawałki, Bogusow oderwała bomba dwie nogi.

Metropolja mohylowska.

Warszawa, 27. grudnia. Gazeta Polska donosi, że kandydatura ks. Czeczotta na arcybiskupa-metropolitę mohylowskiego nie pozyskała aprobaty. Katedrę metropolitalną prawdopodobnie obejmie ks. Wnukowski, biskup płocki.

Położenie w Rosji.

—

Teroryzm jako środek walki.

Petersburg, 27. grudnia (T. B. W.) Partja socjal-rewolucyjna zniosła wielką większością głosów poprzednią swoją uchwałę, aby podczas wyborów do Dumy powstrzymać się od aktów terorystycznych, i to z umotywowaniem, że w dzisiejszych warunkach teroryzm jest jedyną możliwą metodą walki przeciw rządowi.

Uchwała ta stoi zapewne w związku z licznymi w ostatnim czasie zamachami terorystów rosyjskich. Widocznie tendencje terorystyczne wzmogły się znowu znacznie w ogólnym ruchu rewolucyjnym, mimo, że okazało się już kilkakrotnie, jak niebezpieczną i zawodną jest broń ta dla kierunku wolnościowego.

Nebogatow skazany na śmierć.

Petersburg, 27. grudnia Sąd wojenny skazał admirała Nebogatowa i trzech dowódców pancerników na śmierć za poddanie się w bitwie pod Czuszimą, uznając jednak okoliczności łagodzące, wniesie sąd prośbę do cara o zamienienie kary śmierci na 10 lat fortecy.

Wiadomości polityczne.

—

Sprawy kolonjalne a wybory.

Z Afryki południowo-zachodniej nadeszła wiadomość, która sama w sobie jest dla Niemców bardzo radosna, ale w danej chwili rządowi niemały sprawia kłopot. Oto powstańczy szczep bondelcwartów poddał się podpułkownikowi Estorffowi, tak że główną część walk kolonjalnych w południowo-zachodniej Afryce uważać należy za ukończoną.

Tymczasem jeszcze kilka tygodni temu przedstawiano w parlamencie ze strony rządowej niebezpieczeństwo powstania kolonjalnego w najczarniejszych barwach, a odrzucenie przez opozycję etatu dodatkowego w żądanej przez rząd wysokości, posłużyło nawet za powód do rozwiązania parlamentu. Tak samo główne hasło rządowców w dzisiejszej walce wyborczej brzmi „na pomoc braciom walczącym w Afryce“, a teraz wykazuje się, że o jakiemkolwiek niebezpieczeństwo ze strony murzynów mowy być nie może, że główny szczep powstańczy uległ przemocy, że więc opozycja zupełną miała słuszność, niechcąc nowych kolosalnych sum uchwalać na fantazje kolonjalne rządu. To też zwrot ten w niemieckiej Afryce kompromituje w wysokim stopniu rząd i posłuży szczególnie dla centrum jako znakomity środek agitacyjny w kampanji wyborczej.

Ruch wyborczy w Austrji.

Wiedeń, 27. grudnia. (T. B. W.) Dziś zebrała się większa część sejmów krajo-

wych na krótką sesję. Podczas posiedzenia sejmu w Tryeście urządziło około 6 tysięcy osób demonstrację przed ratuszem na korzyść powszechnego prawa wyborczego do sejmu i rady gminnej. Deputacja komitetu egzekutywnego stronnictwa socjalno-demokratycznego wręczyła marszałkowi i namiestnikowi odpowiednią petycję, którą odczytano w sejmie i przekazano wydziałowi krajowemu. Manifestanci przeciągali ulicami, wnosząc okrzyki na cześć powszechnego prawa wyborczego.

Także w sejmie styryjskim stawiono wniosek o zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego do sejmu.

Zniesienie sądów wojennych we Francji.

Paryż, 27. grudnia. (T. B. W.) Rada ministrów zajmowała się dzisiaj projektem prawnym, znoszącym sądy wojenne. Wszelkie przestępstwa osób wojskowych przeciw prawu ogólnemu mają sądzić sądy cywilne, przyczem jednakże normy karne mają być obostrzone. Kara śmierci w czasie pokoju zostanie zniesioną, tak samo kompanje karne ulegną rozwiązaniu; specjalne sądownictwo wojskowe będą wykonywać sądy dyscyplinarne przy poszczególnych pułkach.

Walka kulturna we Francji.

Nancy, 27. grudnia. (T. B. W.) Tutejszy sąd policyjno-karny skazał biskupa Turinaz na 50 fr. grzywny, ponieważ przy opróżnianiu pałacu znieważył rzekomo czynnie wachmistrza od żandarmerji.

Podobny wyrok zapadł w St. Die, gdzie sąd skazał proboszcza katedry na 100 franków grzywny za obrazę urzędników przy sekwestracji kościołów.

W departamencie sawojskim złożono 7 merów z urzędu, za opór przy sekwestracji kościołów i probostw.

Z Maroko.

Londyn, 27. grudnia, (T. B. W.) Z Tangeru donoszą, że nastąpiło już formalne złożenie Rajzulego z urzędu gubernatora.

Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia, chwilowo w każdym razie Rajzuli jest panem położenia i wobec wojska sułtańskiego wcale nie uległą zajmuje postawę. Wprawdzie unika otwartej zaczepki i cofnął wojska swoje z rynku w Tangerze, który zajęli żołnierze sułtana, ale równocześnie intryguje ze szczepami górskiemi, w pobliżu Tangeru, które każdej chwili gotowe są do wszelkiej akcji wojennej. Posterunki wojska rządowego zamieniły już nawet strzały z dzikim szczepem Andjeras, a w Tangerze Europejczycy w obawie przed napadem z tej strony opuszczają miasto. Mimo więc zapewnień marokańskiego ministra wojny El Gebbas, położenie i nadal jest bardzo niepewne.

W takich warunkach tylko reforma policji marokańskiej może zaprowadzić pożądane uspokojenie kraju. W sprawie tej ogłasza hiszpański minister spraw zewnętrznych, że komisja francusko-hiszpańska rozpocznie 2. kwietnia p. r. w Lyonie obrady nad reorganizacją policji. Do międzynarodowego korpusu policyjnego zgłasza się już teraz dużo oficerów.

Zaręczyny księcia pruskiego.

Poczdam, 27. grudnia. (T. B. W.) Dziś odbyły się na zamku Glücksburg zaręczyny księcia Augusta Wilhelma, syna cesarza z księżniczką szlezwicko holsztyńską Aleksandrą Wiktorją, siostrzenicą cesarzowej.

Sądy rozjemcze w przemyśle a umowy taryfowe.

Idea sądów rozjemczych jest mimo wszelkich pozorów nowożytności już starej daty. Spotykamy ją bowiem już tu i owdzie w 14., a nawet 13 wieku.

Że nie przyjęła się, że o niej zapomniano, wina ówczesnych ścieśnionych warunków społecznych, owej uporczywej walki czeladzi z majstrami, patrzących zawistnem i podejrzliwem okiem na rosnącą siłę i powagę młodych.

Nowoczesny rozwój przemysłu i uwarunkowany nim ostry rozdźwięk między pracodawcą, a pracobiorcą przybierał coraz szersze kręgi. Nieodłączne bezrobocia tamowały pracę produktywną i oddziaływały niekorzystnie i na produkcję i na materjalne położenie kapitalistów, a szczególnie robotników.

Anarchię tę odczuwała oczywiście najdotkliwiej Anglja, gdzie przemysł rozwijał się w nader intensywnem tempie. By jej zapobiedz, zaprowadził wybitny przemysłowiec angielski Mundella i niezależnie od niego sędzia pokoju Kettle w szóstym dziesiątku ubiegłego wieku w swoich okręgach rodzaj sądów rozjemczych. W razie grożącego między stronami konfliktu schodziło się kilku przedttawicieli pracodawców i pracobiorców, wybranych w tajnych wyborach odnośnych sfer; przewodniczący wychodził z ich grona (u Kettle'a ze sfer „bezpartyjnych"). Zadaniem sądów było ułożenie warunków dalszej pracy i zapobieganie możliwym nieporozumieniom na tle powyższych warunków. Wyrok sądu obowięzywał obie strony, temwięcej, że obie były do tego kontraktownie zmuszone.

Instytucje te znalazły przychylny oddźwięk w kołach przemysłowych; w krótkim czasie pokryła się cała Anglja siecią powyższych sądów, tembardziej, że rząd forytując je, nadał organizacjom robotniczym w roku 1871. prawa korporacyjne, a w następnym roku zobowiązał na drodze prawodawczej tak robotników jak i pracodawców do załatwiania wszelkich nieporozumień przed sądami wymienionego typu. Bil z roku 1896. upoważnił w końcu departament handlowy do zakładania sądów rozjemczych, nakładając mu równocześnie obowiązek regulowania sprzecznych i spornych interesów odnośnych stron.

Nie będziemy podawali zbyt szczegółowych danych, zaznaczyć trzeba nam tylko, że sądy te rozwijają się, szczególnie pod egidą departamentu, nader korzystnie

Liczba strejków zmniejszyła się; w niektórych obwodach prawie znikła.

Przeciwnie ma się w Niemczech. Tu sądu powyższego rodzaju nie przyjęły się jeszcze, mimo, iż zainteresowanie niemi wzrasta.

Już w roku 1873. kongres Stowarzyszenia dla polityki społecznej (Verein für Socialpolitik) zajmował się tą sprawą. Głównymi zwolennikami i szerzycielami idei o sądach rozjemczych byli znani dr. Max Hirsch i Luis Brentano. Mimo to po za Stowarzyszeniem zajęcie w sferach interesowanych było nikłe. Jedynie Związek drukarski poczynił w tym kierunku pewne kroki; usiłowania dają mimo różnych trudności i ewolucji według zdania radcy handlowego Büxensteina, przewodniczącego Związku, rezultaty dodatnie.

Prawo rzeszy z roku 1890. przyznaje funkcje sądu rozjemczego sądom procederowym. Partje wysyłają delegatów; przewodniczącym bywa osoba „bezpartyjna", często, szczególnie w wielkich miastach przy rozgałęzionym przemyśle, nie mająca dokładnej znajomości o danym wypadku. Pertraktacje muszą być opublikowane, by opinja publiczna mogła przekonać się o dobrej względnie złej woli stron zainteresowanych.

Sądy powyższe nie cieszą się z różnorakich przyczyn zbyt wielkiem powodzeniem. Statystyka ostatnia (za rok 1904) podaje tylko 163 wypadków, w których sądy procederowe działały jako sądy rozjemcze.

Większem uznaniem cieszą się sądy rozjemcze, powstałe na mocy noweli z roku 1897. Upoważnia ona cechy do zakładania sądów celem załatwiania sporów między majstrami a pomocnikami i robotnikami. Wyroki sądów stają się prawomocnemi, o ile strona niezadowolona nie poda w przeciągu miesiąca skargi do sądu zwyczajnego.

Pozatem zmusza prawo z 1. stycznia 1902. roku związki komunalne, liczące ponad 20 000 ludności do erygowania sądów procederowych (62). Sąd ten może przy zatargach o warunki dalszej pracy względnie ukończenie strejku funkcjonować jako sąd rozjemczy. W razie grożącego strejku może przewodniczący, o ile mu się uda, spowodować strony do przedłożenia swoich skarg i życzeń. W danym razie ma prawo skazania na grzywnę w wysokości 100 mk. za nieprzybycie na sprawę. Warunki ugody jak i przyczyny niedoszłej zgody muszą być opublikowane celem poinformowania szerszej publiczności, która, jak wiadomo, zajmuje się w ostatnich czasach nader żywo zatargami roboczemi (ostatni wielki strejk górniczy we Westfalji, strejk budowlany w Poznaniu).

Rozpisaliśmy się szerzej o rozwoju sądów rozjemczych i w Anglji i w Niemczech, mniemając, że, o ile angielskie są ciekawe jako pierwowzory, niemieckie próby dla nas o tyle mają znaczenie, że i my podlegamy wszelkim przepisom, wydawanym dla rzeszy. Łamy pisma codziennego nie pozwalają niestety na omówienie nader ciekawych stosunków w innych krajach, a szczególnie w Australji.

Przechodząc do oceny krytycznej, zdaje nam się, że sposób angielski jest o wiele praktyczniejszy i szczęśliwszy. Już to samo warunkuje rozwój angielskich sądów, że wyszły one z konkretnych potrzeb społecznych. Dobrze zrozumiany własny interes pracodawców i wysokie fachowe i gospodarcze uzdolnienie robotnika angielskiego przyspieszyły oczywiście rozwój.

W przeciwieństwie do niemieckiego pracodawcy, szczególnie w wielkim przemyśle, uważającego jeszcze dziś każdy krok ku poprawie warunków pracy, jako zamach na swoją własność, pracodawca angielski widzi w pracownikach swoich uprawnioną wobec siebie petęgę.

W niemieckim przemyśle daleko jeszcze do warunków, opartych na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Koniec strejku jest zazwyczaj i dziś jeszcze kwestją materjalnej siły i potęgi.

Pozatem słabą stroną niemieckich sądów jest to, że brak im swobody. Powstałe nie z potrzeb — bo tej jeszcze dziś zbyt silnie nie odczuwają odnośne sfery — a raczej z woli rząau, funkcjonują przeważnie i przedewszystkiem jako sądy procederowe. Tymczasem sądy te mają rozstrzygać zatargi na tle umowy roboczej, którą stwarza zazwyczaj dopiero sąd rozjemczy.

Angielskie sądy wybierają same przewodniczącego; niemieckim narzuca ich władza. To też nic dziwnego, iż zaufanie w kołach robotniczych niemieckich jest mniejsze. Nie zawsze bowiem przewodniczący — asesor lub inny urzędnik — ma nietylko głębsze pojęcie o przedmiocie zatargu, lecz i zrozumienie dla położenia klasy pracującej.

Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że państwo wogóle nimi zajmować się nie ma. Przeciwnie. Anglja daje najlepszy przykład, że państwo nie tylko może, lecz i powinno instytucje tego rodzaju popierać. Warunki konieczne do normalnego rozwoju widzimy jednakże tylko tam, gdzie są po temu konkretne potrzeby, wynikające z samych warunków pracy i zroznmienia obowięzków względem swego dobra stron interesowanych. — O ile one są potemu, o ile samopomoc instytucje takie wytworzy, państwo ma obowiązek nie tylko popierania ich, lecz ułatwiania im na każdym kroku i w każdej dziedzinie ich działalności. Do takich środków należy przedewszystkiem prawomocność wyroków, przymusowe zastosowanie się do nich pod groźbą surowej kary, i przedewszystkiem obowiązkowe ich zaprowadzenie na warunkach autonomicznych.

Adam Poszwiński.

(Dokończenie nastąpi.)

Wspomnienie pośmiertne

poświęcone pamięci ś p. ks. arcypasterza Stablewskiego wygłosił na wiecu polsko-katolickim mecenas Adam Woliński.

(Dokończenie.)

Te kardynalne zasady, które poseł ks. dr. Stablewski z trybuny parlamentarnej wygłaszał, te same zasady ks. dr. Stablewski, gdy jako Następca św. Wojciecha zasiadł na biskupiej stolicy gnieźnieńskiej i poznańskiej przez cały ciąg Swego tak ciernistego arcypasterstwa z wysokości tronu Swojego do nas, owieczek swych, również wygłaszał, a bronił ich z całą gorliwością Pasterza, dbającego o dobro duchowe i zbawienie Swych owieczek, za które był gotów życie Swe położyć, i z całą stanowczością i apostolską godnością przed rządem pruskim. A przeczuwając zbliżający się koniec Swego męczeńskiego żywota, jeszcze raz głosem ostatnim, pełnym czułości dla swych owieczek, a głębokiej boleści i trwogi o ich przyszłość, odezwał się ten drogi Ojciec Nasz, do nas, dzieci Swoich, w liście arcypasterskim z dnia 8. października 1906 roku.

W liście tym ś. p. ks. Arcypasterz zapewnia nas, że skargi rodziców, dochodzące rąk Jego, a wyrażające boleść ich z powodu niedostatecznej nauki religji świętej dla dzieci skutkiem coraz to większego wypierania języka ojczystego, głęboko poruszyły Jego Arcypasterskie Serco, choć zawsze znał dobrze żałość i trwogę rodzicielską o religijne wychowanie i przyszłość młodzieży.

Widziałem Ja — mówił dalej ś. p. ks. Arcypasterz — podczas wizytacji Moich Arcypasterskich dobrze, jak szybko poziom wiedzy religijnej i poczucie obyczajności dobrej w młodszem pokoleniu się cofa. Dla tego też w głębokiem przekonaniu Mojem, z jakiem zawsze przemawiałem za nauką religji w języku ojczystym, żadnej nie zaniedbałem sposobności, ażeby języka ojczystego w nauce religji bronić. I na tem stanowisku, że tylko nauka religji w języku ojczystym zdolną jest młodociane serca urabiać, do poznania i miłości Boga zagrzewać i tworzyć podstawy silne, niewzruszone dla całego życia — na tem to stanowisku trwałem zawsze, jego wszędzie i wszelkiemi przysługującemi mi sposobami broniłem i na niem, póki życia Mojego mi stanie, trwać będę!

Niechaj w naszych świątyniach tem gorętsze wznoszą się modły, by Opatrzność Boża roztoczyła swoją szczególniejszą opiekę nad tą dziatwą, która ma od nas przejąć spuściznę wiary.

W liście zaś jednym prywatnym, wystósowanym w końcu października r. b., a więc niespełna 4 tygodnie przed śmiercią, do pewnej osoby niemieckiej narodowości, zajmującej wybitne stanowisko w świecie politycznym, pisze ś. p. ks. Arcypasterz:

Znosiłem wiele, czegoby nie zniósł inny biskup. Moim ustępstwom jednakowoż pociągnięta jest także granica. Gdzie chodzi o zbawienie dusz i dobro religijne Mych dyecezjan, na pierwszy plan występuje mój obowiązek. Rząd opanowuje powoli całą dziedzinę nauki religji w szkołach; wyparto z nich księży, targnięto się nawet na język wykładowy w nauce religji. Mojemu zachowaniu się niczego zarzucić nie można i od niego mnie nic, nawet żadne najostrzejsze zarządzenia, odwieść nie mogą. Ja tam, gdzie się narusza prawo Kościoła i rodziców do skutecznego wychowania dzieci, nie mogę w niczem ustąpić!

Otóż, drodzy wiecownicy, przedstawiłem wam spadek i ostatnią wolę drogiego naszego Arcypasterza. Spadek to tak bogaty, że najwięksi mocarze i bogacze zazdrościć nam go mogą. Bierzmy go więc z całą ochoczością w posiadanie, bez wszelkiego zastrzeżenia, nie tylko ze wszystkiemi prawami, ale także z wszystkiemi ciężkiemi obowiązkami jego, a bierzmy go w przeświadczeniu wielkiej odpowiedzialności, jaką w tej uroczystej i poważnej chwili przed Bogiem i przed przyszłością moralnego wychowania pokoleń naszych na siebie bierzemy.

Złóżmy te wspaniałe skarby spadku po naszym drogim Arcypasterzu w arkę świętości naszych religijnych i narodowych, a jako naród żydowski, udając się w bój ciężki, przez arcykapłanów swoich wynosił arkę swą ze świątyni Pańskiej i podnosił ją do góry, by widok jej utrzymał naród na duchu, tak i my wysoko podnośmy tę arkę naszą swiętą, zawierającą tak drogi spadek po ś. p. naszym Arcypasterzu, skarb wiary świętej i języka ojczystego! Garstka nas nie wielu zeszeregowała się około tej arki naszych świętości, ale garstka ta niech stoi twardo około tej arki i niech broni jej w imię Boga i Ojczyzny.

Przechodziliśmy dużo doświadczeń, przecierpieliśmy wiele, przecierpimy jeszcze i więcej — na dobre nam to wyjdzie, bo jak złoto w ogniu, tak człowiek czyści się w przeciwnościach i cierpieniach.

Sami jesteśmy na tym wielkim świecie, ale zaprawdę ku dobremu posłużyło nam opuszczenie od wszystkich, nawet od rzekomych przyjaciół równej nam wiary ku dobremu powiadam, bośmy się nauczyli, już na własnych siłach polegać i tylko od samego Boga pomocy się spodziewać.

Opuścił nas nasz drogi Arcypasterz! Jak Judasz Machabeusz, ojczystych spraw broniąc i do ich obrony brać swą zagrzewając, walczył przez żywot cały i legł na koniec w boju, bo już dosyć walczył i z bronią w ręku stanął przed Bogiem Abrahama, Izaaka, Jakóba, tak ten wódz nasz dzielny, ten obrońca praw ojczystych na czele naszem walcząc, legł nakoniec, bo już dosyć walczył i z krzyżem w ręku stanął przed Bogiem Wojciechów, Stanisławów, Jacków, Czesławów, Kaźmierzów i Kantych.

Straciliśmy w nim Pasterza dobrego, dającego duszę swoją za owieczki swoje, który nam w ostatniej swej woli pokazał, że go żadna trwoga dosięgnąć, żadna przeciwność pokonać, żadna moc ziemska złamać ani ugiąć nie zdoła. Ojczyzna straciła w nim jednego z niewielu może, mądrych

(Dalszy ciąg w dodatku.)

Anatol Krzyżanowski.

Odrodzenie.

66)

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Spojrzał z tryumfem po obecnych, jak gdyby oczekiwał poklasku lub wyrazów uznania, poczem odrzucając ton namaszczony, a pełen godności, ciągnął dalej:

— Jak więc szanowna pani widzi, ja sam ujmuję się za ubogimi i jestem ich rzecznikiem. Ale w dzisiejszych czasach, komitet ratunkowy dla strejkujących robotników wydaje mi się zbrodnią względem własnego społeczeństwa.

— Dla czego, na Boga? — podjęła pani Korczyńska.

Za cóż ich ratować? Wszystko, co myśmy zapracowali, czem wzbogaciliśmy kraj...

— I siebie — wtrącił Rolicki.

— Zapewne, że przedewszystkiem siebie; to prosta logika wskazuje. Wszystko te zbuntowane warchoły, ta bezmyślna hołota rujnuje dziś, niweczy i w nicość obraca. Jeszcze kilka miesięcy podobnego bezprawia i zamętu, a właściciele będą zmuszeni pozamykać fabryki i runie ów cały kwitnący przemysł, przez dziesiątki lat dźwigany, który stanowił jedną z najsilniejszych podstaw bogactwa krajowego. To nie ludzie nieszczęśliwi, nie ofiary, jak pani tak pięknie powiada. To zbrodniarze!

— Zapewne, nie są bez winy. Ulegli jednak namowom, ustąpili przed terorem.

— Zwarty tłum robotniczy i rzemieślniczy liczniejszy jest i był nad garść nasłanych tu niemieckich i rosyjskich agitatorów. Pani mówi: „Komitet narodowy". Ślicznie to brzmi, ale czy falanga, która kraj do ruiny, a siebie do nędzy doprowadziła, miała iskrę poczuć narodowych, gdy łączyła się wbrew interesom narodowym właśnie, z rewolucją socjalistyczną, wrogiego nam obcego społeczeństwa, lub z nieprzejednanym względem rządu, lecz nam również wrogim „Bundem" żydowskim? Brak uświadomienia i oświaty? sądzi pani. Nie! Na to nie trzeba szczególnego uświadomienia. Każdy wie, czem i kim się urodził, każdy, zwierzę nawet rozumie obowiązki względem własnych dzieci. Kto więc działa wbrew interesom swego społeczeństwa, a dzieci swe spycha w odmęt biedy, w przepaść występku nawet, ten jest wprost zbrodniarzem. Popieranie podobnych osobników równa się żywieniu darmozjadów, kosztem zubożonego ogółu.

— Czy mamy im pozwolić z głodu umierać?

— Niech pracują; niech nie strejkują. Trudno łatwą jałmużną demoralizować dalej próżniaków i wydrwigroszy. Wygadują na „opasłych burżujów". Tymczasem do tej nieszczęśliwej burżuazji tak wszyscy wyciągają ręce, że nie wie ona, gdzie dawać, a niezadługo nie będzie już miała nic do dania. Filantropja to nie ratunek społeczny, nie lekarstwo na nędzę, lecz paljatyw, który w tym razie demoralizuje tylko. Zapędzić strejkujących do pracy — oto jedyna rada.

— Twierdzeniu pańskiemu nie można na wielu punktach odmówić słuszności — przyznał Tadeusz Rolicki. — Cieszy mnie też szczerze, iż poniekąd uprzedziliśmy życzenia pana. Ratunek bowiem dla głodnych, to rzecz natychmiastowa, nie cierpiąca zwłoki; po za nim jednak grono znanych działaczy z p. Stanisławem Lipowieckim na czele zbiera jutro posiedzenie, celem ukonstytuowania Komitetu robót publicznych, któryby tysiącom pozbawionym chleba, dostarczył bezzwłocznie pracy uczciwej, a stałej, dopóki bezrobocia trwać będą.

— Tak to pojmuję — przyklasnął pan Cramer — to rozumny, obywatelski projekt.

— Trafia on najzupełniej w myśl pańskich wywodów. Skoro więc nie pomoc dla głodnych, może komitet robót publicznych będzie mógł liczyć na poparcie pana?

Głowa firmy „Cramer i Syn", we własną wpadła pułapkę. Pan o łysej czaszce i grubych, wilgotnych wargach, spróbował wykręcić się jeszcze z własną ręką przygotowanego potrzasku.

Jeżeli się do mnie zwrócą, a dadzą głos doradczy i owszem służę. Sprawa to ważna.

— Zaproszenie oficjalne jutro zostanie panu przesłane.

— A strojna pani Eliska, czy Elżunia, mówiła czasem do Zosi Prędowskiej:

— Wróciłam świeżo z Berlina. Cudne miasto! Co za wystawy, a jak tanio.... Każdy kapelusz to wspaniałe cacko. Przywiozłam kilka. Szkoda, że nie mogę paniom pokazać.

Pożegnawszy nieugiętego Katona i jego strojną małżonkę, pani Marcelina zatrzymała się sekundę na schodach; aliści w tejże chwili, drugie a boczne drzwi, wiodące do tego samego mieszkania, otworzyły się, na progu zaś stanęła siwowłosa, o mlecznych, po staroświecku ułożonych puklach, szczupła staruszka oparta na ramieniu młodziutkiej dziewczynki.

— Pani Korczyńska? Wszak prawda? — zaczepiła zniżonym głosem. Poznałam cię odrazu, śliczne dziecko i przepraszam, że ośmielam się zatrzymać panią. Nie proszę do środka, bo mam tu jeden pokój, mógłby kto wejść. Wszak tam — wskazała głową na drzwi główne i zniżyła głos do szeptu — nie dali, prawda. Mój zięć dobry, bardzo dobry człowiek; ale cóż robić, ma swoje poglądy... Elżunia też, nie jest wcale oschła, ma nawet litościwe serce, tylko trochę zawojowana. A tu słyszałam, pani mówiła, że trzeba głodnych ratować, że chodzi o narodowe uczucia ludu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obwieszczenie!

Szanownej Publiczności miasta Poznania i W. Księstwa podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, iż z dniem 22. grudnia 1906 w dotychczasowym składzie firmy

L. Kaniewski

przy ulicy Wodnej nr. 2.,
otworzyłem mój

3-ci skład cygar, papierosów, tytoni i gilz.

Specjalność: **Tabaka do zażywania.**

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności, mam zaszczyt kreślić się z prawdziwem poważaniem

L. Beyer właść. **Leon Beyer.**

Skład główny: St. Rynek 9. wchód z Wronieckiej. | II. gi skład Wrocławska 2. III ci „ Wodna 4.

Obuwie

męskie, damskie i dla dzieci
w rozmaitych odcieniach i fasonach.

Wszelkie **nowości sezonowe** w wielkim wyborze, w najlepszem wykonaniu. **Buty do konnej jazdy,** gospodarstwa, polowania i dla wojska jako też

kalosze ruskie i amerykańskie,

również obuwie pilśniowe.

Zamówienia podług miary i reparacje

wykonuję w własnem warsztacie starannie, po cenach umiarkowanych.

Fr. Olejniczak,
mistrz szewski.
Poznań, św. Marcin nr. 24.

W kraju polskim w zaborze pruskim

jedyny specjalny i największy handel narzędzi

dla pp. stolarzy, kołodziei, piecowników, murarzy, cieśli i sztukatorów.

Hurtownie. Detalicznie.

Najnowsze fasony wiorników (hebli) nowych stylów architektonicznych, zaś wszelkie nowe pomysły fasonów wykonuje się podług rysunków i szkiców jak najszybc.

Główny skład: Półwiejska 35
Filja: św. Marcin (narożnik Wiktorji.)
Cenniki darmo. Telefon 1921.

J. Chełmikowski, Poznań (Posen.)

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 mk.** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy

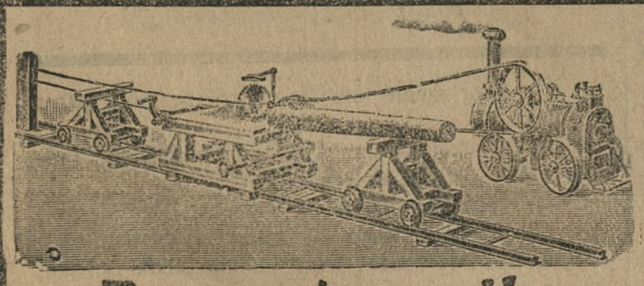

Przenośna piła

okrągła

z wózkami chodzącemi na relsach kolejowych z najnowszemi ulepszeniami, **nadzwyczaj prostej konstrukcji** zastępująca korzystnie tartak i ręczne tarcie drzewa. Użyć jej można do przeróbki wszelkiego rodzaju drzewa na potrzeby budowlane, jako to belki, deski, łaty etc. i na opał. Wymaga siły 6—8 koni parowych. Lokomobile, wolne od innych zajęć, korzystnie przy pile wyzyskać można. Już nawet przy jednej mniejszej budowli, wartość piły zupełnie się amortyzuje. Cena bardzo przystępna.

Adres do listów: A. Bryliński Poznań Posen. **A. Bryliński** Adres do telegr. A. Bryliński Posen.

w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej 11a.
Telefon nr. 69.

Skład machin rolniczych krajowych i zagranicznych,
zapasowych części do nich i pracownia do napraw.

Cygara

we wielkim wyborze

Papierosy

„Sulima“ „Noblesse“

i inne gatunki

Tytonie i tabakę

do palenia, zażywania i żucia w rozmaitych gatunkach poleca hurtownie najtaniej

A. KOSZEWSKI Poznań

ul. Szeroka 27. Telefon 744.

Wielce szanownej klienteli mego ś. p. męża i życzliwym mi ziomkom donoszę niniejszem uprzejmie, że

interes dentystyczny

męża mego będę pod niezmienioną firmą i pod dyrekcją zdatnego kierownika, dalej prowadziła i proszę najuprzejmiej o łaskawe poparcie.

Z wysokim szacunkiem
Stefania Kaniasta
plac Piotra 3. I.

„Arystokratyna“

do pielęgnowania twarzy i rąk.

Najsłynniejszy **hygieniczno - kosmetyczny proszek do mycia twarzy i rąk** z zawartością węglika i pięknym miłym zapachem kwiatów.

Preparat ten przeznaczony do racyonalnego pielęgnowania płci jest niezbędnym i jedynie polecenia godnym **„Arystokratyna“** działa przez swą zawartość węgliku **antyseptycznie i orzeźwiająco.** Już po krótkiem użyciu staje się płeć **lśniąco biała** i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku **Piegi, zmarszczki, wągry, żółte plamy** usuwa „Arystokratyna“ po kilk razowem użyciu. W paczkach po 25 fen., 3 paczki 65 fen. do nabycia w większych drogeryach, parfumeryach i

chemicznej fabryce

Z. RITTERA

Poznań, św. Marcin 20.

Aleksander Januchowski

właśc. A. Januchowski i W. Salkowski

hurtowny handel win

Poznań, ulica Wrocławska nr. 13.
Telefon 1712.

poleca tanio na nadchodzące święta

wina górnowęgierskie
tokaj i Hegyalskie)

pięknie odstałe. lekkie stołowe, cięższe, starsze i stare w najrozmaitszych gatunkach i naturalnych odcieniach.

białe i czerwone bordoskie i burgundzkie

najprzedniejsze kreacje, dobrze odleżałe na butelkach pyszne, pełne charakteru swe renomowane

wina mozelskie i reńskie;

wina hiszpańskie, francuskie, szampańskie i musujące niemieckie

jako też doborowe

rumy, araki i koniaki.

Za gotówkę odpowiedni rabat.

P. Jankowska

św. Marcin 78.
akademicznie kształcona fryzjerka

poleca się Łaskawym Paniom tak w miejscu jak i na prowincji do wykonywania **fryzur, balowych, wizytowych spacerowych** podług najnowszych żurnali paryskich amerykańskich i niemieckich.

Spec.: fryzury ślubne i upięcie wianka.

Na życzenie wyjeżdżam także na prowincją. — Największy wybór włosowej roboty jako to troki, warkocze, podkładki w różnych gatunkach, peruczki dla lalek i wszelkie przybory do modnego czesania się. Własne wyczesane włosy przyjmuję także do wyrobienia.

Uczennice przyjmuję każdego czasu.

Zamówienia podług próby odsyłam odwrotną pocztą.

Spółka udziałowa

pod firmą

Pracownia sukien, Damenkonfektion

e. G. m. b. H.

otwartą zostanie **2. stycznia 1907 r.**

w Poznaniu przy ul. Ogrodowej 19. narożnik ul. Piotra.

Zadaniem Spółki jest dostarczać Paniom wszelkich przedmiotów w zakres krawiectwa damskiego wchodzących i to: **Kostjumy angielskie, toalety balowe, wizytowe, bluzki, spódnice, szlafroczki, matinki, mundurki dla pensjonarek.** Stosując się ściśle do wymagań mody i gustu szanownych odbiorczyń, wykonujemy zamówienia szybko i dokładnie.

Łaskawe zlecenia przyjmujemy z dniem dzisiejszym.

Zarząd.

Fortepiany i harmonia

w największym wyborze, nowe i używane, **bardzo tanio a rzetelnie** poleca

A. DRYGAS,
narożn. św. Marcina i Rycerskiej 33.
Telefon 888.

Warsztat reparacyjny.

Katalog ilustr. na życzenie franko.

Szafowe zegary!

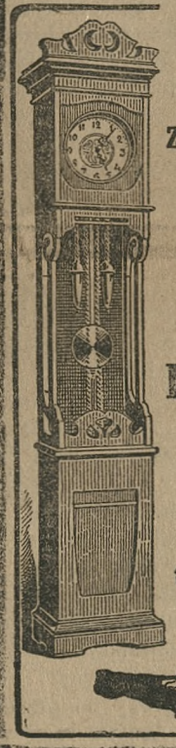

znaczny wybór na składzie.

W. Schultz

Poznań, ul. Nowa 7. Bazar.

Broszki
Kolczyki
Łańczuszki
Pierścionki

Wielki wybór.
Ceny nizkie.

Chorągwie baldachimy, ornaty, kapy, stuły. Ołtarzyki.

Lichtarze, pająki, wieczne lampy, krzyże, latarki etc.

OBRAZY do ołtarzy, do chorągwi i t. p. FIGURY św. Pańskich z terracoty. drzewa i masy. Figury do grobów wielkopiątkowych. STACJE malowene na płótnie i blasze, oraz stacje z masy i olejodrukowane. Specyalność: **GROBY WIELKOPIĄTKOWE, BUDOWANIE OŁTARZY, AMBON, CHRZCIELNIC etc, POLYCHROMOWANIE KOŚCIOŁÓW, ODNAWIANIA OŁTARZY etc.**

wykonuje i poleca zakład artystyczno-kościelny

A. SZYMAŃSKIEGO w Pleszewie

założony 1886 roku.

Cenniki i t. p. przesyła darmo i opłacone.

NOWE KURSY HANDLOWE

rozpoczynają się w mojej szkole handlowej **3. stycznia Gruntowna i praktyczna** nauka przez doświadczone i rutynowane siły nauczycielskie. Czas trwania kursu 3 miesiące.

Osobny kurs uzupełniający w stenografii i pisaniu maszyną dla stenotypistów do perfekcji w pisaniu 100 zgłosek w minucie. Ośm pierwszoklasowych maszyn do pisania różnych systemów do dyspozycji.

Prospekty na żądanie.

Praktyczne podręczniki o książkowości i wekslach w języku polskim i niemieckim własnego nakładu.

Wysyłka za zaliczką.

Rewizje i regulacje ksiąg handlowych i gospodarczych.

TEOFIL PREISS.

Dyrektor szkoły handlowej. Rewizor ksiąg.

UL. ŚW. MARCINA 64. II.

Zakład zał. 1893 r. **Telefon 1682.**

Zgłoszenia i prospekty także ul. Nowa 7 w składzie.

Potrzebny zaraz
inteligentny i wyrobiony

Redaktor

do dziennego pisma ludowego. Zgłoszenia przyjmuje Kantor ogłoszeń „Réclame“. Poznań Rycerska 38. I pod cyfrą K. W.

Spokojn. pańsk. mieszk.

o 6 pokojach z mieszk. prywat. od 1. 4. 07. do wynajęcia ul. Ogrodowa 13.

Kanarki

przeszło 100 sztuk mego chowu 1906. harceńskie, aklimatyzowane, od 5,00 do 10,00 mk. wysyła za zaliczką, 8 dni próba

Wacław Tilguer
Pleszew

Teodor Białas
zegarmistrz
Poznań
Wrocławska 38.
poleca

dobre zegarki, regulatory, obrączki ślubne, broszki, kolczyki, okulary itd Cenniki ilustrow wysyłam na żądanie darmo i franco.

Narzekania ustaną

jeżeli każdy kto nie zadowolniony ze swego zegarka każe takowy zreperować tylko u zegarmistrza Teodora Białasa

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny **Kazimierz Ziółkowski** w Poznaniu.

(Dodatek.)

Dodatek do 82. numeru Kurjera Poznańskiego.

Poznań, sobota dnia 29. grudnia 1906.

miłośników swoich, co ją gorącem sercem dla niej, nie dla siebie, w Bogu i według Boga kochają.

Ty zaś, drogi nam Arcypasterzu, który tak gorącą miłością umiłowałeś Kościół Swój święty, naród i kraj Swój, zachowaj nam w niebie tę miłość swoją, weź w straż czujną cały Kościół i naród polski, zbierz w chór jeden wszystkich naszych Biskupów, Męczenników, Wyznawców i Pokutników, stań z nimi przed Tronem Najwyższego, a wskazując na tę ziemię i ten lud, który Ci był tak drogi, nie przestawaj błagać zmiłowania Pańskiego nad nami, nie przestawaj błagać, abyśmy wytrwali aż do końca i odstępstwem chorągwi naszej nie splamili, abyś w dzień sądu ujrzał nas wszystkich przy Sobie a my, poznawszy Cię między przyczyńcami naszymi, dając Bogu świadectwo, żeś był nam dobrym Pasterzem, zawołali:

„Oto Kapłan Wielki, co za dni Swoich podobał się Bogu".

Przysięgamy Ci uroczyście, że spadku po Tobie, któryśmy dzisiaj w posiadanie wzięli, strzedz będziemy jak oka w głowie, że w całej pełni nietknięty i nieskalany przekażemy go z pokolenia na pokolenie — tak nam Panie Boże dopomóż!

Nasze sprawy.

— **Towarzystwa czeladzi katolickiej** są politycznemi! W Gaz. Polskiej czytamy: Sąd ławniczy w Kościanie skazał dnia 10. lipca r. b. ks. mans. Kowalika na 15 mk. kary, ponieważ nie doręczył władzy policyjnej w przeciągu 3 dni po założeniu ustaw Tow. czeladzi katolickiej, którego jest prezesem, ponieważ dalej, na ponowne wezwanie, doręczył tylko część ustaw i to w języku polskim, a uczynił to zdaniem sądu kościańskiego, rzekomo z nienawiści ku niemczyźnie i z wrogiego dla państwa usposobienia".

Izba karna w Lesznie orzekła wprawdzie, że na to nie ma dowodów, lecz wyrok pierwszej instancji zatwierdziła.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 28. grudnia.

Kalendarz. Dziś: Młodzianków, Domicjana. Godzisława.
Jutro: Tomasza b. Gosława bł.

Wschód słońca.	Dziś:	8,13	zachód:	3,50
	Jutro:	8,13	„	3,51
Wschód księżyca.	Dziś:	2,41	zachód:	5,37
	Jutro:	3,16	„	6,38

— * **Przepowiednia powietrza** na sobotę 29. grudnia: Słabe wiatry wschodnie, przeważnie mglisto, bez znaczniejszych opadów i cokolwiek chłodniej.

— * **Teatr polski w ogrodzie Potocki.** Piątek: „Grube ryby", komedja M. Bałuckiego (pół ceny).

Sobota: „Szczęście małżeńskie", komedja w 3 aktach z francuskiego. (Ceny zwyczajne.)

Niedziela: „Kiejstut", tragedja w 5 aktach A. Asnyka, o godzinie 3. po południu (pół ceny).

Niedziela wieczór: „Mąż o dwóch żonach" komedja w 4 aktach.

Poniedziałek: Szczęście małżeńskie, komedja w 3 aktach.

Wtorek, 1. stycznia 1907 po południu o godzinie 3: Rok 997. czyli męczeństwo św. Wojciecha, patrjotyczno-religijny dramat w 4 odsłonach. (Ceny do połowy zniżone.)

Wtorek wieczór: Pani majstrowa z Chwaliszewa, wodewil w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami. (Ceny zwyczajne.)

Środa: Bielmo, komedja w 3 aktach oryginalnie napisana przez M. Kościelską. (Ceny do połowy zniżone.)

— * **Kasa teatralna** otwarta codziennie od 11 i pół do 1 i od 5 do końca przedstawienia

Zamówienia biletów na popołudniowe przedstawienia przyjmuje kasa popołudniowa tylko w środę od godz. 5—7 wieczorem.

— * **Biuro informacyjne** Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro Straży przy Piekarach nr. 13. II piętro, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedziele i święta od 12—1.

Wskazówek w sprawach ekonomicznych i finansowych udziela Biuro Straży co wtorek i piątek po południu od 2—3.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań Posen. Telefon 1640. tylko w godzinach od 10. do 1. i od 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materjału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

— * **Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** przy ulicy Bismarcka l. 1. I Otwarta w dni powszednie od 9 do 5, w niedzielę i święta od 10 do 5. — Wstęp: 25 fen., ucząca się młodzież płaci 10 fen.

— * **Muzeum imienia hr. Mielżyńskich i zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk** przy ulicy Wiktorji l. 26. Otwarte w dni powszednie od 9 do 1, w niedzielę od 12 do 5. Wstęp: w dni powszednie 50 fen., w niedzielę 10 fen., członkowie mają wstęp wolny. Biblioteka otwarta tylko w dni powszednie od 9 do 12 i od 3 do 6.

— * **Bibljoteka Raczyńskich** jest otwarta codziennie od 5. do 8. z wyjątkiem niedziel, świąt i wielkich wakacji (od 15. lipca do 15. sierpnia.

☛ **W składzie cygar** p. Drostego w Bazarze można nabywać codzień pojedyńcze numery Kurjera Pozn. — za 10 fen.

— * **Na orkiestrę** Towarzystwa Muzycznego złożył p. Zygmunt hr. Kurnatowski z Niem. Przysieki 100 m., za co serdeczne w imieniu zarządu składam podziękowanie.

Prof. dr. Drygas.

— * **Obrona w sprawie szkolnej.** Jeden z obrońców poznańskich prosi o dokładne, szczegółowe, podanie przypadków karania cielesnego dzieci szkolnych z powodu nieodpowiadania w języku niemieckim na nauce religji i karania aresztem, o ile takowy zdrowiu dzieci szkodzi, np. gdy mają daleko do domu i nie mogą obiadu zjeść wskutek tego lub gdy muszą bardzo późno wieczorem po areszcie wracać do domu — z wyszczególnieniem imienia, nazwiska i lat dzieci, klasy i sposób ukarania, jako też miejscowości zamieszkania dzieci i szkoły, a w razie aresztów oddalenia jednej od drugiej i podania godzin aresztu. Naturalnie, że fakta te muszą polegać tylko na prawdzie, tak, żeby w danym razie mogły być sądownie przez świadków, którzy muszą być także wymienieni, stwierdzone. Odnośny materjał prosimy przesłać do redakcji naszego pisma najspieszniej, ale najpóźniej do 12. stycznia 1907., gdyż ma być zużytym w pewnym procesie prasowym.

— * **Dziennik Poznański** w odpowiedzi na nasze rzeczowe, charakteru zaczepnego zupełnie pozbawione, wyjaśnienie sprawy publikacji mowy, wygłoszonej przez ks. szamb. Laubitza na wiecu poznańskim, zamieścił list swego współpracownika p. D. Królikowskiego, sprowadzający dyskusję na tory osobistych zaczepek. Szkoda, że p. D. Kr. nie uzbroił się w więcej zimnej krwi, nie czytał naszych wywodów lepiej i nie referował o nich w swym liście — ściślej. Nie twierdziliśmy wcale, że p. D. Kr. oświadczył wobec naszego redaktora, iż „zastosowanie się Kurjera do życzenia ks. szambelana Laubitza (myśmy to „niezastosowanie się" właśnie negowali) byłoby dla Kurjera krzywdą i karkołomnym zabiegiem"; tych słów panu D. Kr. nie włożyliśmy w usta Stwierdzamy natomiast dzisiaj, że za przyznanie nam słuszności uważaliśmy odpowiedź, którą p. D. Kr. dał redaktorowi naszemu na odnośny jego zarzut w sobotę we foyer teatru polskiego, a która brzmiała dosłownie: „Tak, krzywdzić nie mogliście się". Słowa te uważać należy widocznie za — salonowy zwrot konwencjonalny, którego nie można utożsamiać z przekonaniami, jakie p. D. Kr. ma w redakcji. Na tem uważamy sprawę za załatwioną i przechodzimy do porządku dziennego nad zaczepkami pana D. Kr. i redakcji Dz. Pozn.

— * **Z rąk niemieckich** nabył p. hr. Mielżyński z Iwna majętność Buszkowice pod Kostrzynem za 181 tysięcy mk. za pośrednictwem kupca p. Dykierta. Właściciel Buszkowic p. Stammwitz pertraktował już dłuższy czas z Komisją kolonizacyjną.

— * **Wybory miejskie.** Pisma berlińskie ogłosiły korespondencję z Poznania, według której kompromis stronnictw niemieckich przy nowych wyborach do rady miejskiej nie miał przyjść do skutku. Wobec tego stwierdza Pos. Tagebl. że kompromis pomiędzy stronnictwami niemieckiemi obowięzuje bez zmiany także przy wyborach do rady miejskiej.

— * **O nawałnicach** śnieżnych donoszą z rozmaitych stron Niemiec. W Berlinie padał śnieg przez cały czwartek. Gwałtowna zawieja śnieżna nawiedziła miasto Landau w Palatynacie. Tory kolejowe zasypane. Pociąg pospieszny na Rivierę utkwił w śniegu pod stacją Rübzheim i musiano go wykopywać. W całych zachodnich Niemczech zaspy śnieżne spowodowały przerwę w komunikacji.

— * **Na policji** odbyła się w czwartek konferencja w sprawie wykrycia podpalacza, który w ostatnich dniach spowodował kilka pożarów na przedmieściach. Policja zamierza podjąć nadzwyczajne środki ostrożności i wzywa publiczność do podawania wszelkich wskazówek, które naprowadzićby mogły na ślad zbrodniarza.

— * **Nowe nazwy ulic.** Ulica Nowa Rycerska na Wildzie otrzymała nazwę ul. Bittera, a ul. Królewska w części pomiędzy Górną Wałową a torem kolejowym nazwę ul. Wittinga.

— * **Za popieranie niemczyzny** w szkołach otrzymało 70 nauczycieli powiatu sycowskiego na Slązku osobne wynagrodzenia w wysokości po 60, 100, 150 i 200 mk.

— * **Gody** odbywające się co rok w Poznaniu na św. Szczepana nie okazywały w roku bieżącym wielkiego ożywienia. Stawiło się wprawdzie sporo służby wiejskiej płci obojga, lecz nie tyle, co w latach ubiegłych. Parobcy żądali i otrzymywali przy wolnem stołowaniu 165 do 180 mk., służące do 126 mk. rocznie. Gody odbywały się na Starym Rynku i trwały od 8. rana do 2. po południu. Prawie wszystka przybyła służba otrzymała pożądane miejsca.

— * **Proces** przeciwko p. Józefowi Kościelskiemu i towarzyszom o rzekomy zlot Sokołów w Miłosławiu toczyć się będzie przed gnieźnieńską izbą karną dnia 3. styczniu r. p.

— * **P. Leon Beyer** otworzył przy ulicy Wodnej nr. 2. w dawniejszym lokalu firmy L. Kaniewski trzeci skład cygar, papierosów, tytuni i gilz, oraz prowadzić będzie znanej dobroci tabakę do zażywania. Zwracając uwagę na odnośne ogłoszenie, polecamy go względom Szanownych Czytelników.

— * **Na sieroty św. Wojciecha w Gnieźnie.** St. Kowalikowie z dom. Kamieniec p. Słowikowem 5 mk. Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Redaktor** Polaka katowickiego p. Fr. Wojciechowski, który przybył w niedzielę do Torunia na święta do rodziców, został na rozkaz prokuratorji bytomskiej aresztowany i odstawiony do więzienia toruńskiego. P. Wojciechowskiego skazano niedawno na 2 tygodnie więzienia i wyrok jest prawomocny.

— * **Redaktorzy** Gazety Grudziądzkiej pp. Szczepański, Paszliński i Sobiechowski stawali w sobotę przed sądem karnym w Grudziądzu oskarżeni o sprawy szkolne, razem 18 przekroczeń. Prokurator wniósł dla p. Szczepańskiego o 2 lata, dla p. Paszlińskiego o 8 miesięcy, a dla p. Sobiechowskiego o 4 miesiące więzienia. Sąd mimo dzielnej obrony p. mecenasa Łaszewskiego wydał wyrok skazujący p. Szczepańskiego na 6 miesięcy, p. Paszlińskiego na 3 miesiące więzienia, a p. Sobiechowskiego uwolnił. Proces trwał od 10. rana do 10. wieczorem.

— * **Pan St. Galon,** mecenas i notarjusz w Laubanie na Slązku (dawniej w Inowrocławiu) mianowany został radcą sprawiedliwości.

— * **Kujawski Bank Parcelacyjny** w Inowrocławiu sprzedał w tych dniach — jak pisze Dz. Kuj. — następujące folwarki odnośnie gospodarstwa:

1) Radoszki pod Brodnicą (Pr. Zach.) 350 mórg p. Dzióbkowi z Drzewianowa pod Mroczą;

2) w Niestronnie (w pow. mogileńskim) gospodarstwo 170 mórg p. Solińskiemu w Niestronnie, który przez ten nabytek dotychczasowe swe gospodarstwo do 300 mórg powiększył:

3) gospodarstwo w Mikołajkach pod Nowem Miastem w. Pr. Zach., około 175 mórg, p. Gierczakowi z Chomiąży pod Mogilnem.

U wszystkich tych nabywców zastrzegł sobie Kujawski Bank Parcelacyjny prawo pierwszeństwa kupna.

— * **Pan Komendziński** z Poznania nabył dobra rycerskie Schweinitz na Slązku za 600 000 marek.

— * **Most kolejowy** na Warcie pomiędzy Dębiną a Starołęką zostanie w przyszłym roku rozszerzony, i to w ten sposób, że otrzyma podwójne szyny i przejście dla pieszych.

— * **Zmiana nazw.** Agentura pocztowa Chrząstowo w powiecie śremskim otrzymała niemiecką nazwę Grosslinde, a agenturę Sędzin w powiecie szamotulskim przezwano Königshof.

— * **Przypominamy** jeszcze w ostatniej chwili dzisiejsze zebranie informacyjne, urządzone wyłącznie dla chlebodawców i chlebodawczyń przez tutejsze Tow. Opieki katolickiej nad służbą żeńską w Domu Katolickim przy ulicy św. Marcina 69. na górnej sali. Na porządku obrad: 1) referat ks. J. Kłosa O koniecznej potrzebie opieki nad służbą żeńską, 2) referat ks. kanonika St. Adamskiego O środkach i sposobach wykonywania tej opieki, i 3) dyskusja. W interesie dobrej sprawy uprasza się o jak najliczniejszy udział.

— * **Bliższe** szczegóły o balu akademickim, odbyć się mającym w niedzielę 6. stycznia w Bazarze, podane będą wkrótce w dziale ogłoszeń.

— * **Ks. Edward Zalewski,** pierwszy mansjonarz od fary w Poznaniu, obejmuje probostwo w Kobylinie z dniem 1. stycznia 1907. r.

— * **Kostrzyn.** Pan Ignacy Wolniewicz mistrz dekarski i kupiec kupił własność w rynku od p. Nowickiego, dokąd od 1. kwietnia 1907. swój interes przenosi. Pan Nowicki kupił własność od p. Kantorowicza żyda, także w rynku. Pan Niezielski Piotr kupił własność od p. Koperskiego, zaś p. Matuszewski ze Strumian kupił na subhaście byłą własność p. Iwańskiego.

— * **Rawicz.** Gospodarz Wolny z Łątki pojechał w niedzielę z żoną po sprawunki do Rawicza. Ledwie przybyli na miejsce, gdy dopędził ich konny posłaniec z doniesieniem, że ich gospodarstwo stoi w płomieniach. Natychmiast wyruszyli co koń wyskoczy do domu, lecz zastali już tylko gruzy i zgliszcza.

— * **Wolsztyn.** Slusarz kolejowy Ziegler z Leszna spadł w sobotę na stacji Mochy ze stopnia wagonu kolejowego i dostał się tak nieszczęśliwie pod koła pociągu, że ujechały mu lewą nogę. Zawieziono go natychmiast do lazaretu w Wolsztynie, gdzie w kilka godzin po operacji umarł.

— * **Strzelno.** Pan Molenda z Bielska kupił — jak pisze Dz. Kuj. — od Niemca, Gustawa Zempego, folwark Siedluchno pod Gębicami, obszaru 545 mórg, za 165,500 mk. Przed 12 laty nabył go p. Zempe za 60,000 mk., zarobił więc 105,000 mk. na Polaku, a jeszcze ha katyści płaczą, że Polakowi sprzedał Folwarku tego komisja kolonizacyjna podobno nie chciała kupić i wskutek tego lament w obozie trzech liter.

— * **Wrocław.** Ośmnastoletni baron Rotkirch, właściciel majoratu i zamku Rotkirch, pokazywał swoim gościom nową fuzję i przez nieostrożność zastrzelił swego kolegę szkolnego. Nieszczęśliwy wypadek wzruszył barona do tego stopnia, że na miejscu popełnił samobójstwo.

— * **Lwów.** Profesor lwowski Kazimierz Wróblewski, znany historyk, który ze swoją młodą żoną bawił przez święta w Radymnie zaczadził się razem z żoną skutkiem gazu węglowego, wydobywającego się z pieca w sypialnym pokoju.

— * **Konkursy** ogłoszono: 1. w Miłosławiu nad majątkiem zegarmistrza Jana Janickiego. Zawiadowcą mianowano tamtejszego kupca I. Roeskego. Zgłoszenia nadsyłać należy do 17. stycznia r. p.

2. w Kozłowie pod Trzemesznem nad majątkiem kolonisty Schneidra. Zawiadowcą mianowano kupca Eichlera w Trzemesznie. Zgłoszenia nadsyłać należy do 10. stycznia r. p.

Na ratusz!

Wyborcy miasta Poznania spieszcie na ratusz poznański, gdyż tam od piątku 28. grudnia są wyłożone listy wyborcze do parlamentu niemieckiego. Listy będą tylko przez jeden tydzień wyłożone, bo tylko do dnia 4. stycznia r. p., i to na starym ratuszu sala B. na I. piętrze wchód z galerji. Listy przeglądać można w godzinach biurowych od 8. do 1. przed południem i od 3. do 6. po południu.

Bardzo ważne! W niedzielę, dnia 30-go bm. i w Nowy Rok dnia 1. stycznia będzie można także listy wyborcze przeglądać i to od 11. przed południem do 3. godziny po południu. Kto nie ma czasu w dzień powszedni, ten niech idzie i przegląda w powyższe dwa święta. Prawo do głosowania ma każdy, który skończył 24. lata.

Komu droga nasza sprawa polska, ten niech idzie na ratusz i przekona się czy jest zapisany, kto nie spełni tego obowiązku, łatwo być może, że nie będzie mógł głosować. Zatem niech się nikt nie ociąga, tylko w oznaczonym czasie idzie na ratusz, a przejrzy spis wyborców.

Poznań, 24. grudnia 1906.

Komitet wyborczy na miasto Poznań.

Dr. Fr. Kożuszkiewicz, przewodniczący.
St. Chociszewski, sekretarz.
Seweryn Wrzesiński, skarbnik. Antoni Marweg, zast. sekr.

Rozmaitości.

— **Strachy na morzu.** Koło przylądka Horn, który tworzy najdalej na południe wysunięty punkt Ameryki południowej, od pewnego czasu marynarze niektórych okrętów widzieli w jednem i tem samem miejscu statek, osiadły na mieliźnie. Niektóre okręty spieszyły mu na pomoc i same osiadły na mieliźnie, albo nawet rozbijały się. Czasami się zdarzało, że statek nagle znikał — a ta okoliczność przyczyniła się do powstania legendy o straszącym okręcie. Okręt włoski „Korona Włoch", spiesząc owemu okrętowi na pomoc, o mało sam się nie rozbił na skałach. Niedawno oficerowie norweskiego parowca „Serbja" przez długi czas widzieli ów okręt legendowy i opis, podany przez nich, zgadzał się zupełnie z opisem, podanym przez załogę „Korony Włoch". To wszystko spowodowało Stany Zjednoczone do wysłania na miejsce osobnej komisji dla zbadania rzeczy. Otóż komisja stwierdziła, że pomiędzy skałami poszarpanemi, które otaczają zatokę „Le Maire", jedna jest przy odpowiedniem oświetleniu podobna do okrętu. W odległości 5 mil przy sprzyjających warunkach atmosfery podobieństwo jest łudzące. Skała ta będzie na mapach marynarskich oznaczoną jako „skała podobna do okrętu". Legenda znikła. Niema już czasów Odysseusza.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 27. grudnia zgłoszono:

Zapowiedzie: Zecer Franciszek Pawlak z Domicelą Sib. Zawiadowca Gustaw Pietsch z Pauliną Mueller. Woźnica Marcin Horemski z Agnieszką Poprawą. Rob. Karól Springer z Augustyną Elwing. Szewc Wilhelm Bergander z Huldą Schulz. Rob. Michał Hoppel z Weroniką Rypińską. Szklarz Karól Lehmann z Stanisławą Remlein. Szewc Władysław Jendecki z Władysławą Sarbakowską. Malarz Hieronim Rumatowski z Anną Szpak. Slusarz Karól Grundmann z Idą Redlein. Rob. Stanisław Czerwiński z Stefanią Wolnomską.

Sluby: Kupiec Fryderyk Neumann z Łucją Reich. Rob. Gustaw Gruening z Amandą Erich. Kupiec Dawid Neumann z Margotą Ledenstein. Kupiec Saly Katz z Martą Krojanker. Tokarz Karól Frisch z Miną Kortschak. Szafner kolejowy Paweł Finger z Klarą Steinke. Kelner Ludwik Kowalski z Stanisławą Słomińską. Asystent pocztowy Maksymiljan Blumberg z Elżbietą Halle. Slusarz Karól Schuelke z Praksedą Deme. Szewc Kasper Wilkosz z Katarzyną Stenzel. Aptekarz Jan Krebs z Heleną Schecke.

Urodzenia. Syn: kupiec Ryszard Hoffmann, insp. zabez. Zygmunt Piotrowski, robotnik Karol Kałuża, monter Franciszek Siwiński, hamulczy August Schade, szewc Józef Płonczyński, rzeźnik Adam Strzypczyński, szewc Stanisław Niemczewski, krawiec Marceli Syldorf, ślusarz marmuru Antoni Grempka, major Hans Brunnemann, sierżant Paweł Jachmann, murarz Michał Rodziejczak, szewc Marcin Stefaniak, szewc Stanisław Grzelczak, murarz Andrzej Beszterda, wdowa Marja Straszyńska z domu Labożycka, stróż Herman Kiesel, dorożkarz Franciszek Wachowiak, ogrodnik Bolesław Anders, nauczyciel Kurt Vorwerk, murarz Jakób Jackowiak, robotnik Jan Bartkowiak, dekarz Stanisław Walkowiak, asesor sądu dr. Wilhelm Kaesewieter, robotnik Jan Coyz, robotnik Kazimierz Maroszyk, kowal Wawrzyn Reiss, niezam. P.

Córka: stróż Paweł Schmidt, robotnik August Matliebe, malarz Józef Zieliński, rzeźnik Kazimierz Ernst, zwrotniczy Stanisław Grzybowski, krawiec Jan Daszkiewicz, robotnik Jan Kijak, robotnik Paweł Bischof, murarz Paweł Noack, robotnik Antoni Wojtkowiak, robotnik Antoni Nowak, szafner poczt. Feliks Zeh, robotnik Jan Przybylski, stróż kolej. Karol Dalnitz, kelner Herman Kunschke, hamulczy Rudolf Müller,

stolarz Stanisław Prass, robotnik Franciszek Mieloch, szafner poczt. Marcin Minta, robotnik Walenty Biskup.

Zmarli: Władysław Stachowiak, 7 m. 6 d., Franciszka Kubiak, 1 r. 11 m. 27 d., Jadwiga Prusak, 2 m. 8 d., Katarzyna Gazecka, 1 r. 1 m. 17 d., Wdowa Rozalja Blaschke z d. Kimel, 82 l., Stanisław Sternal, 1 m. 7 d., Czesław Bąkowski, 1 r. 7 m. 14 d., zam. Adelheid Ulbrich z d. Pfeiffer, 33 l., wdowa Józefa Lehnert z d. Małaszyńska, 84 l., służąca Marjanna Wieruszewska, 48 l., Leon Leszyński, 8 l., wdowa Sara Lewinsohn z d. Gotthelf, 79 lat, strycharz Franciszek Heinze, 34 l., robotnik Ludwik Wichtowski, 56 l., rzeźbiarz Władysław Samulski, 32 l., Marta Nowicka, 76 l., Jan Nepomuk Manicki, 7 m. 24 d., Gertruda Forbrich, 3 l. 9 m. 11 d., Charlotta Marja Eigner, 1 r. 9 m. 27 d., wdowa Magdalena Tessmann z d. Timet, 88 l., zamężna Berta Jaretzka z d. Kaliska, 69 l., Otton Bergemann, 3 l. 3 m. 1 d., robotnik Bronisław Mruk, 23 l., tragarz Karol Meissner, 31 l., zam. Marta Seiffert z d. Karasińska, 31 l., Marjan Schütz, 6 l. 4 m. 8 d., Stanisław Zielke, 1 m. 25 d., malarz Stanisław Wieniecki, 50 l., Bronisława Gorniaczyk, 1 r. 4 m., Roman Piątkowski, 10 m. 28 d., wdowa Weronika Sommer z d. Heinze, 65 l., Marja Aust, 5 l. 8 m. 25 d., Salomea Paśkiewicz, 11 l. 3 m. 12 d., robotnik Dienegott Schulz, 73 l., zamężna Józefa Hedrych z d. Stolska, 48 l., dekarz Henryk Freese, 85 l., Eliza Seiler, 9 d., krawcowa Małgorzata Nikel, 24 l., wdowa Karolina Kitschke z d. Sukopf, 88 l., zamężna Marja Plehwe z d. Pinseger, 68 l.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

Kandydatura dr. Alfreda Chłapowskiego.

Sroda, 28. grudnia. W okręgu średzko-śremskim kandydaturę dr. Alfreda Chłapowskiego można uważać za zapewnioną.

Kandydatura dr. Krzymińskiego.

Inowrocław, 28. grudnia. Komitety powiatowe w Inowrocławskiem i Strzelińskiem postawiły następującą listę: dr. Krzymiński, ks. szamb. Laubitz, dr. Brodnicki z Wielkiej Kołudy.

Komitet powiatowy mogileński postawił na pierwszem miejscu mec. dr. Dziembowskiego.

W sferach wyborców oświadczają się za kandydaturą mec. Trąmpczyńskiego.

Kandydatura p. Leona Grabskiego.

Gniezno, 28. grudnia. Komitety powiatowe okręgu gnieźnieńsko-witkowsko-wągrowieckiego postawiły na pierwszem miejscu p. Leona Grabskiego.

Sfery robotnicze silnie są rozgoryczone tą kandydaturą. Polski Związek Zawodowy przesłał do Gniezna stosowny memorjał. W kołach robotniczych agitują za pp. dr. Rydlewskim, dr. Szymańskim i Stefanem Chociszewskim.

Kandydatura ks. prał. Jażdżewskiego.

Koźmin, 28. grudnia. Tutejszy komitet powiatowy nie chce już ponownie stawić kandydatury ks. prał. Jażdżewskiego, ani nawet zaprosić go na walne zebranie przedwyborcze.

Krotoszyn, 28. grudnia. Ks. prał. Jażdżewski oznajmił prezesowi powiatowego komitetu krotoszyńskiego, że, o ile komitet jego kandydaturę postawi, ks. prał. Jażdżewski kandydaturę przyjmie z miłą chęcią.

W kołach natomiast wyborców oświadczają się powszechnie za następującą listą: dr. Bolewski z Krotoszyna, ks. radca dr. Thiel z Koryt, mec. dr. Mieczkowski z Poznania.

Kandydatura dr. Antoniego Chłapowskiego

postawioną została przez wszystkie 3 komitety okręgu pleszewsko jarocińsko-wrzesińskiego. Na drugiem miejscu figuruje dr. Hebanowski z Brzóstkowa.

Kandydatury na Górnym Slązku.

Katowice, 28. grudnia. Prowincjonalny Komitet wyborczy postawił kandydatury panów: Korfantego i Napieralskiego, oraz księży Skowrońskiego, Kapicy i Brandysa.

Oprócz tego na okręg kozielsko-strzelecki red. Siemianowskiego, na olesko-kluczborski ks. prob. Rogowskiego, na kluczborski p. Gatzke.

Zasypani górnicy.

Zabrze, 28. grudnia. (T. B. W.) W kopalni królowej Ludwiki zasypał walący się gruz 3 górników. Jeden został na miejscu zabity, dwaj inni są ciężko ranni.

Państwo a Kościół.

Paryż, 28. grudnia. (T. B. W.) Z Rzymu donoszą, że jak tylko zostanie ogłoszony autentyczny tekst nowej ustawy kościelnej przedłożony senatowi, to papież w piśmie do kardynała arcybiskupa Richarda przedstawi powody, dlaczego prawo musi odrzucić.

Z drugiej strony donoszą o pojednawczym kroku arcybiskupa Richarda o tyle, że celem zatrzymania seminarjów i innych wyższych zakładów naukowych pozwolił na wypełnienie formalności żądanych w ostatnim okólniku ministra Brianda.

Rada miejska w Verdun stawiła biskupowi do dyspozycji komendanturę zajmowaną dotychczas przez generała de Pechalves, który niedawno za karę otrzymał dymisję.

Samobójstwo konsula rosyjskiego.

Londyn, 2. grudnia. (T. B. W.) Wielkie wrażenie wywołało w Liverpolu samobójstwo konsula rosyjskiego Geimanna. Z powodu sprawy prywatnej, znanej tylko jego najbliższym przyjaciołom, zranił się naprzód ciężko tureckim sztyletem, a potem zastrzelił się z rewolweru.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie handlu nasion Telesfora Otmianowskiego w Poznaniu.

Przeciętne notowania. Franko Poznań.	za 50 kg. Marek
Koniczyna czerwona	40—53
„ biała	27—44
„ szwedzka	48—56
„ żółta chmielowa	18—22
„ przelot pospolity	33—45
„ inkarnatka różowa	25—27
Tymoteusz	18—24
Rajgras krajowy angielski	8½—11
„ szkocki importowany	16—22
„ włoski „	20—23
Seradela świeża	7½—8¼
Gorczyca	12—15
Rzepik latowy	12½—13
Wiczka piaskowa	bez int.
Wyka szara	7—7½
Łubin niebieski	4¾—5¼
„ żółty	5½—5¾
Tatarka	7—7½

Buraki i marchew pastewna, trawy kulturne i mieszanki łąkowe obecnie bez zainteresowania.

Targ na bydło.

Berlin, dnia 23. grudnia 1906.

Miejska rzezalnia. — Urzędowe sprawozdanie dyrekcji

Na sprzedaż wystawiono:
4067 sztuk bydła rogatego
1956 „ cieląt
6973 „ owiec
15709 „ świń

Płacono za centnar wagi mięsa:

Jałowice i krowy:

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice . 00—00 mk.
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy, najw. 7-let. 68—70 mk.
c) starsze utuczone krowy i mniejwyrosłe młodsze krowy i jałowice 66—67 mk.
d) średnio pasione krowy i jałowice 60—60 mk.
e) mało pasione krowy i jałowice . . 54—58 mk.

Cielęta:

a) najwyborowsze cielęta utuczone mlekiem i najlepsze cielęta od cyca . . . . . .100—105 mk.
b) średnie cielęta utuczone i dobre cielęta od cyca . . . . 92—96 mk.
c) poślednie cielęta od cyca . . . 75—85 mk.
d) starsze mało pasione cielęta (żarłoki) 57—63 mk.

Owce.

a) jagnięta utuczone i młodsze skopy utuczone . . . . 83—86 mk.
b) starsze skopy utuczone . . . . 76—79 mk.
c) średnio pasione skopy i owce (braki) 64—69 mk.
d) holsztyńskie owce nizinne (żywej wagi) . . . . . 00—00 mk.

Toruń dnia 23. grudnia 1906.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Płacono za 50 kg. w partyach, a dostawa wyborowo oczyszczonych nasion przy najwyższych notowaniach.	Marek
Koniczyna czerwona I.	40—53
„ biała	30—45
„ szwedzka	40—60
„ ciała z szwedzką	25—40
„ hmielowa żółta	20—23
Inkarnatka rychła	30—35
Koniczyna przelot pospolity	30—48
Seradela	8—9½
Rajgras angielski (życica)	16—18
„ włoski „	18—22
Trawa kupkowa	45—58
Trawa miodowa	20—30
Kostrzewa owcza	16—20
Tymoteusz	20—27
Sporek	9—12
Wiczka piaskowa	15—18
Rzepak zimowy	15—19
Siemie lniane	12—16
Gorczyca żółta	12—20
Łubin niebieski	5,00
Łubin żółty	6,00
Tatarka	8—9
Marchew biała, olbrzymia, zielona	40
Marchew biała otarta	55
Mięszanki traw i koniczyn na łąki mokre	42,00
„ „ „ „ łąki suche	40,00
Otręby pszenne	4,50-4,80
„ żytnie	5,00-5,30
Makuchy lniane	7,70-8,00
Makuchy rzepikowe	7,20-7,20

Targ na okowitę.

Hamburg, dnia 24. grudnia 1906.

Miesiąc	Popyt	Podaż
grudzień	—	18½
grudzień-styczeń	—	18½
styczeń-kwiecień	—	18½

Tendencya: stała.

Zapiski meteorologiczne dnia 27. grudnia o 8. rano.

		C°			C°
Borkum	mgła	—4	Sztokholm	mgła	—10
Hamburg	zachm.	—6	Haparanda	zachm.	—10
Swinoujście	zachm.	—6	Petersburg	śnieg	—8
Kłajpeda	dżdżysto	—10	Ryga	zachm.	—8
Akwizgran	zachm.	—3	Wilno	zachm.	—7
Berlin	śnieg	—6	Wiedeń	mgła	—4
Drezno	zachm.	—4	Lwów	zachm.	—3
Wrocław	pochm.	—3	Tryest	zachm.	—3
Bydgoszcz	zachm.	—9	Zurych	zachm.	—3
Aberdeen	—	—	Paryż	pogoda	—4
Kopenhaga	mgła	—3	Rzym	—	—

Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=podaż; z=zapłacono; n=nieco; ult=ultimo.

Tendencja:	28. słaba.	27. mocna.
Dyskonto prywatne	5⅝	5¾
Korzy	85,05	85,05
Rubla	214,75	214,75
3% niemiecka pożyczka państw.	86,90	87,—
3½% pruskie konsole	98,—	98,10
3% „ „	86,90	87,—
3½% poznańska pożyczka prow.	94,70	94,70
4% „ 1895	—,—	—,—
4% „ poż. miejska 1900	101,60	101,60
4% pozn. poż. miej. 1894—1903	94,40	94,80
4% pozn. listy zast. ser. VI—X.	101,50 p	101,50 p
3½% „ „ „ XI—XVII	97,10 d	97,10 d
4% „ „ „ serya D.	102,— d	102,— d
3½% „ „ „ „ A.	85,60 p	85,50 p
4% „ „ „ „ E.	102,— p	102,— p
4½% „ „ „ „ C.	96,40 p	96,75 z
3½% „ „ „ „ B.	85,60 p	85,50 p
4% „ „ rentowe	101,—	101,—
3½% „ „ „	96,20	96,25
4½% pożyczka chińska 1898	96,50	96,50
4½% „ japońska	93,50	93,40
4% „ rumuńska 1894	91,20	91,90
4% „ rosyjska 1902	80,80	80,—
4½% „ „ 1905	91,20	91,20
4% serbska renta	83,—	83,10
Tureckie losy	144,10	144,75
4% węgierska renta w koronach	—,—	—,—
4½% polskie listy zastawne	—,—	88,75
Akcje berlińskiej kolei elektr.	182,50	182,80
„ poznańskiej kolei elektr.	163,50	163,50
„ austr.-węg. kolei państ. ult.	148,50	146,70
„ lombardy „	34,70	34,70
„ Baltimore and Ohio „	121,80	121,30
„ Canada Pacific	196,10	196,30
4% St. Louis St. Francisko obl. kol.	83,60	83,75
Akcje hamb.-ameryk. tow. transp.	157,10	157,30
„ półn.-niem. Lloyda	130,50	130,50
„ berliński. tow. handl. ult.	174,60	174,25
„ banku darmstackiego	140,—	140,40
„ niemieckiego . ult.	242,75	241,75
„ dyskontowego „	187,—	186,—
„ drezdeńskiego	158,25	157,90
„ półn.-niem. zakładu kredyt.	125,—	124,50
„ austryack. zakładu kred. ult.	217,30	216,40
„ banku wsch. dla handl. i prz.	124,20	124,20
„ rosyjsk. banku dla hand. zagr	141,80	141,10
„ browaru Huggera	135,75	135,75
„ ogólnego tow. elektr.	213,80	213,10
„ tow. wyrobu drzewa Bendixa	101,50	101,50
„ berl. masz. Schwarzkopf.	232,25	234,80
„ bochumsk. lejarni stali	241,20	242,75
„ chem. fabr. Milcha	239,25	239,—
„ cukrowni w Wschowie	151,—	151,75
„ kopalni w Gelsenkirchen	230,10	230,90
„ kopalni w Harpen	214,30	214,80
„ tow. młyn. Hermanna	105,50	105,50
„ kopalni Hohenlohe	206,—	206,75
„ Laurahuty	242,60	244,90
„ górnoślązkiego przem. żelaz.	125,—	125,70
„ tow. wyr. cement. w Opolu.	195,60	196,50
„ fabr. masz. Orenstein, Koppel	235,—	236,25
„ poznańskiej sprytowni	317,—	317,—
„ kopalni soli w Inowrocławiu	126,—	126,—
„ tow. chem. Union	183,50	184,—
„ cukrowni w Kruświcy	229,—	230,—
Kursy o godz. 3.		
Akcje austryackiego zakładu kred.	217,—	216,10
„ banku niemieckiego	240,75	242,40
„ dyskontowego	185,—	186,—
„ Laurahuty	245,—	244,50
Tendencja:	**mocna**	**mocna.**

Targ na zboże.

Poznań, dnia 28. grudnia 1906.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszenica . . . . . 177,—
Żyto (121-2 fnt. hlnd. wagi) . . 152,—
Jęczmień dla browaru . . . . . 170,—
Owies . . . . . 153,—
Mąka pszenna nr. 00 . . . . . —,—
„ rżana nr. 0/1. . . . . —,—
Tendencja: niezmieniona.

Poznań, dnia 28. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszenica	17,40	17,10	16,40
Zyto	15,00	14,40	13,80
Jęczmień	16,10	15,10	14,10
Owies	15,00	14,20	13,50

Bydgoszcz, dnia 27. grudnia 1906.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Pszenica	. . . . . ; nom.	174—000 mk.
	porosła, z murzonką i lżejsza niżej not.	
Żyto	. . . . . ; dobre, zdrowe	
	(najmn. 121 f.)	— 152 mk.
	lżejszy gat., porośn. i stęchły	136—148 mk.
Jęczmień	dla młynarzy	136—140 mk.
	„ browarów	150—160 mk.
Groch	na paszę	148—153 mk.
	do gotowania	170—178 mk.
Owies	. . . . .	141—151 mk.
	najpiękniejszy	wyżej notow.

Berlin, 28. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Pszenica	Zyto	Owies	Kukurydza	Olej rzep.
Listopad	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Grudzień	185,50	167,—	—,—	—,—	68,—
Styczeń	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Luty	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Marzec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Kwiecień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Maj	183,75	166,50	167,—	—,—	64,90
Czerwiec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Lipiec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Październik	—,—	—,—	—,—	—,—	56,50

Wyjąwszy polepszenia cen w Ameryce Północnej nie ma w sprawozdaniach giełdowych zagranicy prawie żadnego ożywienia. Tutaj jednak z początku tendencja była dość stałą, a na pokrycia płacono mianowicie żyto znacznie lepiej. Później tendencja znowu cokolwiek osłabła. Wczorajsze ceny pszenicy i żyta bodaj uległy zmianie. Owies utrzymał się w wartości. Olej rzepny był słaby i mało zwracał uwagi. Powietrze: sucho.

Wrocław, dnia 27. grudnia 1906.

Notowania prywatne.

Pszenica biała spok. . . . 16,70—17,70—18,10
„ żółta stale . . . . . 16,70—17,60—18,00
Żyto spokojniej . . . . . 14,60—15,40—15,70
Jęczmień dla browarów spok. 15,75—17,00—17,75
Jęczmień stale . . . . . 13,00—14,00—00,00
Owies spok. . . . . 14,10—15,00—15,40
Groch do gotow. biały spok . 16,00—17,00—18,0
„ na paszę spok. . . . . 00,00—14,00—15.00
„ Wiktorja spok. . . . . 17,00—19,50—22,00
Łubin żółty bez interesu . . .00,00—10,00—11.00
„ niebieski pożądańszy . 9,50—10,50—00.00
Wika spokojnie. . . . . 14,00—15,00—15,50
Kukurydza spokojnie. . . . 13,00—13,75—14,50

Nasiona olejne:

Siemię lniane. spokojnie. . . . 21,00—22,50—24,00
Rzep zimowy spok. . . . . 25,00—27,50—29,50
Siemię konopne . . . . . 23,00—24,00—26,00
Kuchy rzepiowe szląskie mocniej . . 14,00—14,50
„ „ obce. stale . . . . . 13,75—14,00
„ lniane szlązkie . . . . . 15,50—16,00
„ „ obce spokojnie. . . . . 14,75—15,25
„ palmowe spok. . . . . 14,00—14,25

Nasiona koniczyny.

Koniczyna czerwona stale . . . 44,00—52,00—58,00
„ biała spokojnie . . 25,00—40,00—48,00
„ szwedzka stale . . . 40,00—52,00—58,00
Tymotka spokojnie. . . . . 19,00—23,00—25,00
Seradela bez interesu . . . . . 8,50—10,50
Inkarnatka spokojnie. . . . . 16,00—18,00—20.00
Pszenne otręby . . . . . 10.25—00.00
Kartofle do jedzenia za 50 kg. . . . 1,50—1,75
Mąka kartoflana przednia pożądańsza. 17,50—17,50
Mączka kartoflana przednia . . . 00.00—17,00
Siano . . . . . 2,60—2,90
Słoma za 600 kg. . . . . 25,00—27,00

Mąka stale za 100 kg. z miechem, bruto:

Pszenna piękna, stale, ... 24,00—25,00
Żytnia piękna, stale, ... 22,75—23,25
Mąka do pieczenia domowego . . . . 21,75—22,50
Żytnia mąka na paszę . . . . . 11,25—00,00

Wrocław, dnia 27. grudnia 1906.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow. najw.	wyborow. najn.	średniego najw.	średniego najn.	pośledn. najw.	pośledn. najn.
Pszenica biała	18 10	17 70	17 60	17 30	17 20	16 00
„ żółta	18 00	17 60	17 50	17 20	17 10	15 90
Zyto	15 70	15 10	15 00	14 80	14 70	14 50
Jęczmień	13 50	13 10	13 00	12 60	12 50	12 00
„ dla brow	17 00	16 60	16 50	16 00	— —	— —
Owies	15 40	15 —	14 90	14 70	14 —	14 20
Groch Wiktorja	20 50	19 50	18 50	17 50	16 50	15 30
„ mały	18 00	17 50	16 30	15 30	14 50	14 00
Rzep	29 50	— —	28 00	— —	26 00	— —

Targ na cukier.

Magdeburg, 28. grudnia 1906.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka) 8,50—8,55
„ prd. II. 75 proc. („ „) 6,80—6,95
Tendencja: spok.
Rafinada w głowach (bez beczki) 18,50—18,62½
Cukier kryształowy (włącznie worka) —,—
Rafinada („ „) 18,25—18,37½
Melis („ „) 17,75—17,87½
Tendencja: spok.

Cukier surowy I. produkt transito franko na statek w Hamburgu.

Na miesiąc	Popyt	Podaż
grudzień	17,80	17,95
styczeń	17,85	18,00
luty	18,00	18,05
marzec	18,10	18,20
maj	18,35	18,40
sierpień	18,60	18,70

Tendencja: słaba.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 28. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

Za 100 kg. towaru.		wyborow.		średniego		pośledn.		średnica ceny
Pszenica	(najwyż.	—	—	—	—	16	80	16,80
	(najniż.	—	—	—	—	—	—	
Żyto	(najwyż.	—	—	15	20	—	—	15,10
	(najniż.	—		15	—	—	—	
Jęczmień	(najwyż.	15	60	15	50	14	—	15,08
	(najniż.	—	—	15	20	—	—	
Owies	(najwyż.	—	—	15	60	—	—	15,50
	(najniż.	—	—	15	40	—	—	

Słoma prosta . . . . . 5,00—4,00
Siano . . . . . 5,00—5,00

Targ na artykuły żywności.

Poznań, dnia 28. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

		Cena najw.	Cena najn.	Cena średn.
Groch		—,—	—,—	—,—
Soczewica		—,—	—,—	—,—
Groch długi		—,—	—,—	—,—
Ziemniaki		3,20	3,00	3,10
Wołowina	(od kulki za 1 kg.	1,60	1,40	1,50
	(od brz. za 1 kg.	1,50	1,30	1,50
Wieprzowina	„ „	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„ „	1,60	1.40	1,45
Skopowina	„ „	1,60	1,40	1,50
Słonina	„ „	1,80	—,—	1,80
Masło	„ „	2,80	2,60	2,70
Łój	„ „	1,20	1,00	1,10
Jaja za kopę		5,00	4,00	4,50

Targ na bydło.

Poznań, dnia 28. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie komisyi targowej.

Spędzono:
43 sztuk bydła rogatego
49 „ świń chudych
368 „ „ tłustych
107 „ cieląt
6 „ owiec
5 „ kóz
83 „ prosiąt

Razem 661 sztuk bydła.

Za 50 kg. żywej wagi	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Rogacizna:				
Woły	—	—	—	—
Wolczaki i jałówki	—	36—38	31—34	—
Stadniki	—	36—38	31—34	—
Krowy	—	30—33	24—27	—
Świnie	—46	44—45	41—43	40—44
Cielęta	57—58	50—55	40—45	—
Owce	—	—	—	—
Krowy dojne za szt.	—	300—360	210—270	—

Warchlaki za parę 30—51 mk.
Prosięta parę 15—24
Interes ożywiony.